

(PAP) 24 bm. odbył się w Warszawie cotworkowe spotkanie rzecznika prasowego rządu min. Jerzego Urbana z korespondentami zagranicznymi i także dziennikarzami krajowymi.

Na wstępie J. Urban ustunkował się do kilku doniesień o Polsce, zaczerpniętych z prasy zachodniej. Agencja Reutera stwierdza np., że poniesienie prezydenta Reagana były oznaką, iż administracja Stanów Zjednoczonych otrzymała od Polski gwarancje, iż poniechamy planu postawienia przed sądem czolowych dysydentów. Spekulacje takie są jawną bzdurą. Wielokrotnie w imieniu rządu polskiego stwierdzałem, że nasz kraj nie przyjmuje i nie przyjmie żadnych warunków politycznych. Mogę dodać, iż żadnych tzw. warunków politycznych stawianych przez administrację amerykańską lub rządu innych krajów NATO w ogóle się u nas nie rozważa.

Bardzo wiele nieprawdziwych informacji — kontynuował rzecznik — podaje ostatnio francuska agencja AFP. Pan M. Castex pisze np., że władze polskie nakazały dyrektorom szkół podstawowych i średnich sporządzenie list wszystkich uczniów, których należy może do tzw. marginesu. Dyrektywy te, oficjalnie uzasadnione troską o zwalczanie patologii społecznej, twierdzą — zdaniem dziennikarza AFP — dobrze poinformowane źródła w Warszawie, zostały skierowane do dyrektorów szkół przez MSW. Zalecają one dyrektorom sporządzenie szczegółowych list wszystkich uczniów podejrzanych o przynależność do grup marginesu, takich jak hippisi, punki, faszystycy lub narkomani. AFP sugeruje, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pragnie pod pretekstem walki z patologią społeczną uzyskać nazwiska uczniów politycznie podejrzanych. „Tęgo typu dyrektywy nie miały w Polsce precedensu od czasów stalinowskich” — pisze dziennikarz AFP — Jednym słowem — powiedział J. Urban — przedstawia się w tej niegodziwej informacji myślny fakt, że na zlecenie SB sporządzane są listy nieprawomyślnych politycznie dzieci. Są to idiotyzmy i kłamstwa!

Długo dociekałem jak się tego typu informacje rodzą i w końcu doszedłem tego. Jest to po prostu nieuczciwe wykorzystywanie w intencji walki politycznej pierwszego lepszego pretekstu. Proszę przedstawić AFP, aby zechciał przyjąć ode mnie egzemplarz ankiety statystycznej rozesełanej przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania. Jest to ankieta opracowana przez GUS, wypełniana w szkołach od 1977 r. Nie ma tu żadnych nazwisk tylko liczbowy szacunek różnych niekorzystnych z punktu widzenia wychowawczego zjawisk.

Ta sama agencja (AFP) do nosi także, iż liczne dokumenty dotyczące sprawy Grzegorza Przemyska zniknęły po włamaniu do lokalu Prokuratury Rejonowej w Warszawie. Za tymi samymi rzekomo dobrze poinformowanymi źródłami, poważna światowa agencja twierdzi, że szereg

Konferencja prasowa J. Urbana Obraz Polski w przekazach zachodnich korespondentów

dokumentów dotyczących sprawy śmierci Przemyska zostało bardzo poważnie uszkodzonych w wyniku awarii rur kanalizacyjnych. To są zwykłe kłamstwa — powiedział J. Urban — mające na celu tworzenie nastroju podejrzliwości wobec poczynąń organów władzy w Polsce. Istotnie było włamanie do Prokuratury Rejonowej, ale już wówczas żadnych akt dotyczących tej sprawy nie było w tym budynku, gdyż odesłane zostały do Prokuratury Wojewódzkiej, która wcześniej sprawę przejęła. Nikt zatem nie czynił na te akta zamachu, nie było też żadnej awarii rur, która zniszczyłaby część dokumentów. Po prostu AFP dowolnie kojarzy dowolnie dobrane fakty, aby robić na cały świat atmosferę, że dokonuje się u nas szwindli. AFP usiłuje tworzyć wrażenie, że Polska jest krajem pod władzą jakichś gangsterów. Chciałem publicznie zaprzestować przeciwko tej metodzie dowolnego kojarzenia faktów, po to jedynie by preparować kłamstwa mające cele polityczne.

AFP poinformowała też o wszczęciu w Krakowie postępowania prokuratorskiego przeciwko mecenasowi Andrzejowi Romarynowiczowi. Owszem toczy się w Krakowie postępowanie, ponieważ adwokat ten złożył zażalenie na organa śledcze. W związku z tym wszczęto odpowiednie czynności. Czyli sytuacja jest odwrotna niż to przedstawiono w wersji AFP.

Rzecznik podkreślił, że wszystkie przytoczone kłamliwe informacje AFP nadała z Warszawy jednego dnia. Proszę zwrócić uwagę na to niezwykle nasilenie bzdur i przeinaczeń, których celem jest stworzenie odpowiedniego nastroju wokół Polski.

J. Urban sprostował również doniesienie dziennika „Le Figaro” w którym dziennikarz pisze, że adwokat M. Bednarkiewicz jest jedyną osobą aresztowaną w sprawie śmierci Grzegorza Przemyska. Jest to wiadomość nieścisła, gdyż nie jest on aresztowany w związku z tą sprawą. Są inne osoby, aresztowane właśnie w związku z tą sprawą.

W gazecie „Tribune de Geneve” dziennikarz rozpisuje się o próbach zaciemnienia sprawy G. Przemyska, co zapoczątkowała dymisja uczciwej prokuratorce. Podaje się ona rzekomo do dymisji w znak protestu wobec sposobu prowadzenia sprawy śmierci Przemyska. To nieprawda. Nikt w prokuraturze nie podał się do dymisji w związku z tą sprawą. Już po przejęciu sprawy przez Prokuraturę Wojewódzką jeden z prokuratorów rejonowych, który dawniej zajmował się sprawą Przemyska zrezygnował z pracy, motywując to jednak pobudkami finansowymi.

Dziennikarka reprezentująca radio „Polonia” poprosi-

ła rzecznika o skomentowanie niedawnego oświadczenia Kongresu Polonii amerykańskiej w sprawie restrykcji wobec Polski. Oświadczenie z 12 stycznia było bardzo nastawione i agresywne — powiedział J. Urban — jestem jednak przekonany, że nie odzwierciedla ono poglądów większości Amerykanów pochodzenia polskiego, którzy pragną zacieśnienia kontaktów z Polską, rzeczowej wiedzy o naszym kraju, a nie zabrzaskiwania drzwi.

Niektórzy zachodni korespondenci — powiedział — wzniesają sensację wokół sprawy mec. Bednarkiewicza, przekazują plotki. Nie stroną również od obelżywych insynuacji i kryminalnych zarzutów pod adresem organów ścigania.

W świetle aktualnego stanu śledztwa przeciwko adw. M. Bednarkiewiczowi związek jego sprawy z sprawą wytoczoną w związku z tragiczną śmiercią G. Przemyska jest całkowicie drugorzędny. Postaram się to uzasadnić.

Zasadnicze zarzuty przeciwko mec. Bednarkiewiczowi wiąże się z jego działaniami wcześniejszymi niż śmierć G. Przemyska. W październiku 1982, a więc w okresie obowiązywania stanu wojennego, podlegający wojskowej dyscyplinie Janusz B. wówczas funkcjonariusz ZOMO z Warszawy, samowolnie porzucił służbę. W świetle obowiązującego wtedy prawa równało się to dezercji. Był poszukiwany. Prokuratura Wojskowa prowadziła przeciwko niemu śledztwo. On natomiast ukrywał się i szukał pomocy.

Łańcuch wielu pośredników udzielających swoich rekomendacji poszukiwanemu doprowadził go do kontaktu z Barbarą Sadowską, matką G. Przemyska. Pracowała ona wówczas w prymasowskim Komitecie Pomocy Społecznej, mającym swą siedzibę w kościele św. Marcina. B. Sadowska wskazała Januszowi B. mec. Bednarkiewicza. Zobowiązała się do polecenia go temu adwokatowi. Stało się to w styczniu ub. roku, podkreślił wyraźnie — powiedział J. Urban — w styczniu 1983 r. Fakt ten, jak i inne wydarzenia, które nastąpiły później, ustalone zostały w toku prowadzonego przeciwko Januszowi B. śledztwa o dezercję już w ujęciu go w czerwcu 83 r.

Na podstawie amnestii lipcowej, obejmującej m.in. przestępstwo Janusza B. postępowanie karne przeciwko niemu umorzono i uchylono arest tymczasowy. Później — kontynuował J. Urban — wiele osób potwierdziło w sposób pośredni lub bezpośredni to, co składając wyjaśnienia powiedział Janusz B. Tym, którzy tak myśla, mó-

wią lub pisać, proponuje — powiedział min. J. Urban — aby zastanowili się, jaki związek mogą mieć swoiste „porady prawne” udzielane Januszowi B. już od stycznia 1983 r., z faktem, że w drugiej połowie maja ub. roku M. Bednarkiewicz stał się pełnomocnikiem matki tragicznie zmarłego G. Przemyska. Nikt przecież nie mógł przewidzieć, że po miesiącach nastąpi tragiczna śmierć G. Przemyska.

W związku z aresztowaniem M. Bednarkiewicza, insynuuje się, że postępowanie przeciw niemu ma na celu „stordowanie” rozprawy sądowej dotyczącej śmierci G. Przemyska.

Otóż fakty, które wcześniej przytoczyłem, znane były organom śledczym od lipca 1983 r. Od maja 1983 r. do zakończenia śledztwa w grudniu 1983 r. mecenas M. Bednarkiewicz jako pełnomocnik matki G. Przemyska nieprzerwanie uczestniczył zaś we wszystkich czynnościach śledczych jakie podejmowano dla wyjaśnienia okoliczności zgonu G. Przemyska.

Niektórzy komentatorzy sprawy adwokata M. Bednarkiewicza głoszą, że jest on już drugim „utrąconym” pełnomocnikiem matki w sprawie śmierci Grzegorza Przemyska. Pierwszym miał być mecenas Władysław Siła-Nowicki.

Zaprzeczam. W dniu 26 maja 1982 r. Sejm uchwalił ustawę — prawo o adwokatstwie, która wprowadziła ograniczenia prawa wykonywania zawodu adwokata do 70 roku życia.

Władysław Siła-Nowicki — wiek 70 lat przekroczył w 1983 roku. Wynika z tego jasno, że o wyłączeniu tegoż adwokata z uprawiania zawodu zdecydowały wyłącznie powszechnie obowiązujące względy formalno-prawne ustalone na rok przed śmiercią G. Przemyska.

Jedno z ostatnich pytań dotyczyło filmu „The Day After”, amerykańska dziennikarka pytała, dlaczego termin ten był odraczany. Nie był odraczany — stwierdził rzecznik, telewizja nie ogłaszała bowiem żadnego wcześniejszego terminu projekcji w prasie zachodniej były natomiast doniesienia, że polska TV nie chce kupić tego filmu. Pytano mnie tu o to już z początkiem grudnia za czeliśmy negocjacje, chcąc film od ręki kupić. W USA przeciągano decyzję o sprzedaży. Polskie społeczeństwo cechuje silne przejęcie się za groźnieniem, które dla pokoju wynika z instalacji rakiet średniego zasięgu w Europie zachodniej. To był motyw zakupu tego filmu.

J. Urbana pytano także czy może coś dodać do oświadczenia min. Stefana Olszowskiego o skłonności niektórych krajów Zachodu do łagodzenia sankcji wobec Polski. Przedstawiane takie wynikać może z wrażenia, jakie odniósł min. Olszowski z rozmów przeprowadzonych z niektórymi partnerami w Sztokholmie — odparł rzecznik rządu.

Bilans polskiej polityki zagranicznej

Dokończenie ze str. 1

i wspomaganiu działalności gospodarczej kraju na rynkach międzynarodowych; aktywizacji działań w organizacjach i na konferencjach międzynarodowych; kształtowaniu właściwego obrazu naszego państwa w świecie; objęciu skuteczną opieką obywateli polskich za granicą; rozwijaniu i zacieśnianiu kontaktów z Polonią w imię zbliżenia i jednoczenia wszystkich Polaków pragnących dobra ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Do realizacji tych celów przystępujemy ze znacznie lepszej niż przed rokiem pozycji. Nie udało się imperialistyczny plan izolowania Polski. Postępująca polityczna i gospodarcza stabilizacja umożliwiła w znacznym stopniu odbudowę międzynarodowej pozycji naszego kraju jako wiarygodnego partnera w stosunkach międzynarodowych. Nastąpiło zacieśnienie więzów przyjaźni i pogłębienie wszechstronnej współpracy z państwami socjalistycznymi, w tym reorientowanie gospodarki w kierunku ZSRR i RWPG, rozwój kontaktów politycznych i gospodarczej współpracy z krajami rozwijającymi się, stopniowe neutralizowanie skutków restrykcji gospodarczych stosowanych wobec Polski przez Zachód. Wzrósł udział Polski w wypracowywaniu pokojowych inicjatyw państw Układu Warszawskiego, szczególnie dotyczących zahamowania wyścigu zbrojeń i rozbrojenia. Służyło to umocnieniu tradycyjnej roli Polski jako rzecznika szerszej współpracy międzynarodowej.

Polska będzie w dalszym ciągu popierać działania podejmowane w ramach Układu Warszawskiego w celu przywrócenia równowagi militarnej na kontynencie europejskim udzielając równocześnie aktywnego poparcia na forum międzynarodowym radzieckim propozycjom mającym na celu powstrzymanie wyścigu zbrojeń i redukcję arsenałów nuklearnych.

W sposób zdecydowany reagować będziemy na wszelkie próby podważania terytorialnych i politycznych realiów w Europie opartych o postanowienia Jałty i Poczdamu, przeciwdziałając w szczególności niebezpiecznym rewizjo-

nistycznym tendencjom w polityce RFN.

Sprawie bezpiecznego rozwoju kraju służy aktywny udział przedstawicieli Polski w wielostronnych rokowaniach oraz na konferencjach dotyczących bezpieczeństwa i rozbrojenia w szczególności podczas konferencji w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz rozbrojenia w Europie, rozpoczętej zgodnie z decyzją spotkania madryckiego, 17 stycznia 1984 r. w Sztokholmie.

Wstępna faza tej konferencji z udziałem ministrów spraw zagranicznych 34 państw stanowiła dobry początek, potwierdzający żywotność procesu KBWE i znaczenie rozszerzenia go na sferę wojskowych aspektów bezpieczeństwa. Polska, która odegrała istotną rolę w przygotowaniu konferencji oraz w jej toku, będzie również w dalszych jej pracach dokładać starań dla znalezienia wzajemnie możliwych do przyjęcia rozwiązań. Nie będziemy również szczędzić wysiłków dla zapewnienia postępu rokowań wiedeńskich, po ich wznowieniu, w sprawie wzajemnych redukcji sił zbrojnych i uzbrojenia w Europie środkowej.

Działac będziemy także na rzecz umocnienia roli Polski w procesie wypracowywania decyzji i dokumentów mających znaczenie z punktu widzenia interesów kraju w organizacjach międzynarodowych, takich jak ONZ, UNESCO, GATT, EKG, FAO i innych.

W celu neutralizowania następstw oszczędzanej antypolskiej kampanii zwiększone zostaną wysiłki dla kształtowania właściwego obrazu Polski w świecie przez rozwijanie wszechstronnej działalności informacyjnej o naszym kraju, w tym opierając się na dorobku 40-lecia PRL.

PZPR oraz ZSL i SD zwiększą sojusznicze kontakty z bratnimi partiami oraz pokrewnymi siłami politycznymi na arenie międzynarodowej zgodnie z podstawowymi celami polskiej polityki zagranicznej. Dalej aktywnie rozwijana będzie współpraca międzyparlamentarna.

Polityka zagraniczna PRL powinna stanowić jedną z ważnych płaszczyzn porozumienia i jednoczenia wszystkich patriotycznych sił narodu polskiego. (PAP)

Krajowa narada robotników — działaczy ZSMP

Dokończenie ze str. 1

związczą w dużych aglomeracjach. Uczestniczący w naradzie młodzi robotnicy wykorzystali półgodzinną przerwę w obradach do bezpośredniego przedstawienia członkom kierownictwa partii i państwa swoich osobistych problemów, spraw, którymi żyją ich śro-

dowiska. Szczególnie liczna grupa młodych otoczyła Wojciecha Jaruzelskiego, zadając sekretarzowi KC PZPR liczne pytania i wyrażając swoje opinie na temat problemów społecznych, politycznych i gospodarczych kraju. Młode łódzkie włókienniki mówiły m.in. o warunkach pracy sfinansowanych załóg polskiego przemysłu lekkiego.

Dokończenie ze str. 1

Świat stał się niebezpieczniejszy również dlatego że na Bliskim Wschodzie walczy przeciwko Arabom wraz z agresorami izraelskimi również żołnierze amerykańscy. Napięcie panuje również w Ameryce Środkowej, gdzie administracja USA czyni zamachy na niezależność suwerennych krajów. Przywódcy amerykańscy celowo wypaczają prawdę o rzeczywistej sytuacji w świecie, by osłabić rosnącą falę sprzeciwu wobec ich polityki.

Nawiązując do wypowiedzi prezydenta Reagana o dążeniu do dialogu radziecko-amerykańskiego, J. Andropow pod-

kreślił, że ZSRR nie ma wątpliwości co do celowości i konieczności dialogu. Jednakże dialog winien być prowadzony na zasadach równości, a nie z pozycji siły, jak tego chciałby Reagan. Nie chodzi o dialog dla samego dialogu, lecz dla osiągnięcia koniunkturalnych celów. Strona amerykańska własnymi rekami zerwała rokowania w Genewie, zadała poważną szkodę dialogowi, między ZSRR a USA. Obecnie prezydent USA zapewnia, że Stany Zjednoczone nie gotowe są wznowić rozmowy i wrócić do Genewy. Powstaje pytanie, czy strona amerykańska występując z taką propozycją zmieniła swoje

Dialog trzeba prowadzić na zasadach równości, nie siły

stanowisko, zmieniła swe negatywne podejście. Nie takie go nie nastąpiło.

Kierownictwo radzieckie jest przekonane, że istnieją możliwości poważnej dyskusji nad szeregiem problemów których rozwiązanie uzdrowiłoby niewątpliwie sytuację w świecie, poprawiłoby stosunki radziecko-amerykańskie. ZSRR wysunął szeroki kompleks konkretnych propozycji i inicja-

tyw, zmierzających do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Pozostają one w mocy.

Do poprawy klimatu międzynarodowego przyczyniłoby się: zobowiązanie się USA — jak to uczynił już Związek Radziecki — że nie zastosują pierwsze broni nuklearnej.

— zgoda krajów NATO na propozycje państw Układu

Warszawskiego o niestosowaniu wobec siebie siły.

— nieodkładanie rozwiązania kwestii zapobieżenia wyścigowi zbrojeń w Kosmosie.

— jeśli Zachód byłby do tego gotowy, można by przystąpić do praktycznego rozwiązywania problemów dyskutowanych podczas wiedeńskich rokowań w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej.

— zamrożenie zbrojeń nuklearnych.

Dla osiągnięcia porozumienia we wszystkich tych sprawach potrzebna jest przede wszystkim chęć i dobra wola ze strony USA i innych państw NATO. (PAP)



Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje dzisiaj zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Temperatura maksymalna od 0 do -2, minimalna od -4 do -6 stopni.

Wczoraj o 16 zanotowano w Poznaniu, Pile, Lesznie i Kaliszu 0, w Koninie 1 stopień.

Ciśnienie 748,8 mm czyż 1006,8 hPa.
Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Kazimierz Brzeziński

DLA DOBRA KRAJU I SPOŁECZEŃSTWA

Dokończenie ze str. 1
spowodowanej militarystyczną i antysocjalistyczną polityką mocarstw imperialistycznych.

Wojskowe grupy operacyjne realizując swe zadania, nie zastępowały właściwych kompetencyjnie instancji i ogniw administracyjno-gospodarczych i społecznych, a także nie wyryczały ich w zakresie merytorycznym, statutowej działalności kontrolno-rozliczeniowej i nadzorczej.

Skontrolowano 760 podstawowych jednostek administracji państwowej, w tym w 237 miastach, 377 miastach-gminach i w 146 gminach. Ogółem funkcjonowało ponad 700 wojskowych grup operacyjnych, złożonych z około 6 tys. żołnierzy zawodowych, podchorążych rezerwy i żołnierzy zasadniczej służby wojskowej. W pracy tych grup uczestniczyli prawie 2400 specjalistów cywilnych delegowanych przez wojewodów oraz ponad 600 przedstawicieli PRON; pełnili oni funkcje społecznych doradców, konsultantów i specjalistów. Podobnie jak i w poprzednich etapach kontroli, tak i obecnie społeczeństwo z życzliwością, nadzieją i uznaniem przyjęło odpowiedzialną pracę wojskowo-cywilnych ekip kontrolnych.

Chociaż za wcześnie na ostateczne wnioski, już dziś stwierdzić można, że działalność wojskowych grup operacyjnych stała się znaczącym wydarzeniem w życiu kraju. Odpowiedzialna praca żołniersko-cywilnych ekip kontrolnych potwierdziła zdecydowanie konsekwencje partii i rządu w realizacji programu: wyprowadzeniu Polski z trudnej sytuacji społeczno-gospodarczej; odpowiada potrzebom społeczeństwa, które zawsze przeciw mogło liczyć na pomoc swoich żołnierzy w rozwiązywaniu najżywniejszych problemów dnia codziennego.

Sens działania wojskowych grup polega także m. in. na tym, że zmobilizowały one różne środowiska społeczno-

zawodowe do rozwiązywania różnych problemów własnymi siłami. Zapoczątkowały więc systematyczny zbiorowy wysiłek nas wszystkich, którym na sercu leży dobro ojczyzny i własne. Jeśli utrwał się owa prawda o powszechnej świadomości, wówczas będzie można z uzasadnioną nadzieją spoglądać w przyszłość.

Kontrola dowiodła także, że tam gdzie się chce, można wiele dobrego zrobić. Szczególnie wnikliwie prowadzono lustrację w tych instytucjach i przedsiębiorstwach, gdzie żołnierze byli już poprzednio i gdzie pozostawiono wnioski i zalecenia dotyczące usunięcia zauważonych nieprawidłowości. We wszystkich kontrolowanych jednostkach administracyjno-gospodarczych dążono do niezwłocznego eliminowania zjawisk ujemnych, zwłaszcza przejawów marnotrawstwa, różnych zaniedbań i niegospodarności. Wnikliwą uwagę zwrócono na przejawy niewłaściwego, biurokratycznego, niekiedy nieuczciwego; czy aroganckiego stosunku pracowników urzędu wobec patentów. W sprawach skomplikowanych, wymagających przeprowadzenia bardziej skrupulatnej procedury, podejmowano energiczne działania interwencyjne we właściwych organach nadrzędnych.

Przebieg i wyniki kontroli potwierdziły, że w wielu dziedzinach życia społeczno-gospodarczego w terenie nastąpiła znacząca poprawa, zwłaszcza w mechanizmach kierowania i zarządzania; polepszyła się organizacja i dyscyplina pracy. Odnotowano większe zainteresowanie sprawami zapewnienia lepszych warunków pracy oraz stałe dążenie do usuwania różnych negatywnych zjawisk, utrudniających normalne funkcjonowanie przedsiębiorstw, urzędów, zakładów produkcyjnych i punktów usługowych. Stwierdzono także, że w stopniu zadowalającym, aczkolwiek nie wszędzie, realizowane są zalecenia z poprzednich kontroli.

Tak więc przeprowadzone kontrole stanowiły właściwą okazję do refleksji i przemyslenia o stanie naszej gospodarki w ogniwach terytorialnych, pokazały możliwe i konieczne kierunki jej uzdrowienia. Była to refleksja tym cenniejsza, że wzmacniona dotychczasowymi doświadczeniami a także dojrzałością społeczną grup kontrolnych, konfrontujących lokalną rzeczywistość gospodarczo-socjalną z uwarunkowaniami ogólniejszej natury. Ogółem komisarze — pełnomocnicy KOK — przedstawili właściwym funkcjonalnie i organizacyjnie nadrzędnym ogniwom administracyjno-gospodarczym propozycje wyrażające odczucia i doświadczenia około 840 osób; wobec ponad 1200 osób skierowano propozycje o wyciągnięciu stosownych wniosków dyscyplinarnych. Zainteresowanym organom przedłożono pakiet spraw odnoszących się m. in. do polepszenia jakości gospodarowania, oszczędności oraz zwiększenia efektywności produkcyjnej i technicznej i usługowej.

Realizując postawione zadania wojskowe grupy operacyjne swoim wysokim dyscyplinowaniem, wiedzą, doświadczeniem i wnikliwością rozpatrywanych spraw dały terytorialnym przedstawicielom życia administracyjno-gospodarczego i lokalnej społeczności przykład patriotyzmu i gospodarskiego podejścia, pokazały jak można i należy skutecznie rozwiązywać podstawowe, niekiedy wysoce złożone problemy zakładu pracy, wsi, miasta, osiedli i środowiska.

Jestem przekonany, że doświadczenia uzyskane przez wojskowe grupy operacyjne będą korelowane z praktyką innych centralnych i terenowych ogniw kontrolnych i nadzorczych — rozliczeniowych oraz wykorzystane dla dalszego porządkowania gospodarki i rozwoju konstruktywnych form życia społecznego.

Notował

WITOLD SMOLAREK

Nietypowa ekspozycja

15 każdego miesiąca w Komen-dzie Dzielnicowej MO Warszawa—Wola prezentowane są przedmioty pochodzące z właman do mieszkań prywatnych oraz kościołów i muzeów. Przy okazji każdej z takich ekspozycji kilkanaście osób odzyskuje swoje mienie.

CAF — fot. W. Frelek



Najłatwiej dać się zabić w piątek, w grudniu po południu, gdy zmrok zapada. Najgorsze mamy poza sobą — jest już styczeń. Ale strzeżmy się wszystkich piątkowych zmierzchów, w ogóle wszystkich wieczornych wędrowek przez ulice. Wtedy statystyki odnotowują największą kolizję pieszych z pojazdami.

Nowe, obowiązujące od 1 stycznia prawo o ruchu drogowym, przyznające przechodniom w określonych sytuacjach na jezdni bezwzględne pierwszeństwo, paradoksalnie zwiększa czyhające na nich niebezpieczeństwo, zwłaszcza w porze pomiędzy zmierzchem a świtem. A to z trzech powodów. Po pierwsze piesi coraz śmielej sobie poczynają na „zebrach”, przekonani, że każdy nadjeżdżający pojazd, gdy oni już przechodzą, musi się przed nimi zatrzymać. Ale ci „bedący w prawie” przechodnie zapominają, albo w ogóle nie są świadomi, że kierowcy, choć powinni, mogą ich w mroku nie zauważyć. Pośrednio winien jest temu inny przepis nowego kodeksu drogowego, (a zresztą już parę lat praktykowany zwyczaj) nakazujący po zmroku wszystkim pojazdom poruszającym się na terenie miast mieć zamalowane światła mijania. To właśnie drugi powód zwiększonego zagrożenia dla pieszych na „zebrach” i w ogóle lu-

dzi znajdujących się na jezdniach. Po trzecie, ulice polskich miast coraz częściej toną w ciemnościach.

Mechanizm niebezpiecznych sytuacji jest następujący. Oto piesi ośnieni światłami nadjeżdżających samochodów mają trudności z określeniem ich prędkości oraz odległości od przejścia, a co najgorsze często popełniają tragiczną w skutkach pomyłkę — sądzą, że skoro oni widzą jaskrawe światła aut, to są w blasku tych światel również dobrze widziani przez kierowców. Tymczasem wcale tak nie musi być, także wtedy, gdy reflektory są prawidłowo ustawione i oczyszczone z tumanów, ich siła światła blednie, a kierowcy są uważni i mają wzrok sokoli. Wystarczy, że z przeciwka do przejścia przez jezdnię zbliża się inny samochód lub ich kolumna, z zapalonymi światłami mijania, ulica zaś jest ciemna lub wcale nie oświetlona przez latarnie, następuje wzajemne oślepienie się reflektorami przez kierowców i mogą oni nie zauważyć ciemnych sylwetek przechodniów na jezdni. Tak, prawa fizyczne i biologiczne sprzysięgają się wtedy przeciw przechodniom. Przeprowadzono szereg doświadczeń, uwzględniających powyższe okoliczności, na ulicach zupełnie ciemnych i z palącymi się latarniami, w wieńcach suchych i deszczowych lub

mgliste. Młodzi, zdrowi kierowcy — słuchacze milicyjnej szkoły służby ruchu drogowego — dostrzegali ciemno ubranych przechodniów (raczej ich makiety) z odległości wykluczającej z reguły możliwość zatrzymania przed przeszkodą nowoczesnego i w pełni sprawnego samochodu jadącego z prędkością około 50 kilometrów na godzinę.

Człowieku, bądź odblaskowy

Śmierć czyha o zmierzchu

Mgła, a zwłaszcza deszcz i mokry asfalt, czynią mrok przed maską samochodów prawie nieprzenikłym dla reflektorów i oczu kierowców, szczególnie gdy światła pojazdów nadjeżdżających z przeciwka odbijają się na mokrej szycie i na jezdni tysiącem refleksów. Wtedy nie najeżdżanie na człowieka, który zaryzykował skorzystanie z przysługującego mu pierwszeństwa na „zebrach”, można uznać prawie za cud.

Tragiczne skutki opisanego wyżej zjawiska dostrzeżone zostały w Polsce w połowie lat siedemdziesiątych, kiedy upowszechnił się zapożyczony z Zachodu zwyczaj jeżdżenia z zapalonymi światłami mijania w miastach. Otóż spo-

Tam, gdzie reforma gospodarcza sprawdza się

Żywność i kwiaty z Owińsk

Wizytówką podpoznańskich Owińsk są rozłożone tuż przy drodze szklarnie Kombinat Państwowych Gospodarstw Ogrodniczych. Pod szkłem i folią znajduje się tutaj blisko 8 hektarów upraw ogrodnich, głównie kwiatów. Stąd pochodzą własnie miliony sztuk sadzonek bezwirusowych goździków, wyhodowanych specjalną metodą, tak chętnie nabywanych przez producentów ogrodnich.

Kombinat PGO w Owińskach, najmniejszy z tego typu przedsiębiorstw w kraju, zdobył w minionym roku gospodarczym 1982/83 pierwsze miejsce w kraju, osiągając 145 milionów złotych zysku. W jaki sposób osiągnięto w Owińskach taki pomyślny wynik?

— Dla nas ubiegły rok gospodarczy nie był zły — mówi wicedyrektor Kombinat PGO i zarazem kierownik Zakładu Ogrodniczego w Owińskach inż. Antoni Maziarz. — Uzyskaliśmy po 30,6 kwintala zbóż z hektara, mogliśmy więc sprzedać państwu 2500 ton. Udały się buraki cukrowe, odstawiłmy ich 1400 ton. Sporo dochodu przynosi własna gorzelnia, a wywar ze stajdy dla inwentarza. Nie zmniejszyło się u nas pogłowie zwierząt. Bydła mieliśmy 2800 sztuk, w tym 850 krow dojnych, od każdej z nich sprzedawaliśmy ponad 3000 litrów mleka rocznie. Na mleku wprowadziliśmy, jak wykazała analiza z drugiego półrocza ubiegłego roku, nie robimy interesu, bo musimy średnio dopłacać do kosztów produkcji po 69 groszy na litrze, ale mamy nadzieję, że te relacje cen z biegiem czasu się poprawią, szczególnie teraz w okresie zimowym, gdy obowiązuje wyższa cena skupu. Mamy średnio po tysiąc sztuk trzody chlewnej i tyleż samo owiec.

Stan ten planuje się w kombinacie utrzymać nadal, starając się uzyskać jak największą pasz własnych, które przygotowuje się w mieszalni w Uzarzewie. W planie jest budowa suszarni pasz w Karłowicach.

— Właśnie zastanawialiśmy się nad tym na posiedzeniu Rady Pracowniczej — mówi jej przewodniczący Zbigniew Wysocki. — Uznaliśmy, że to przedsięwzięcie jest koniecz-

ne dla należytego wykorzystania bazy paszowej. W przyszłym roku będzie w okolicach suszarni 300 ha upraw paszowych. Rada Pracownicza dokonuje systematycznie analiz planu, zatwierdza bilans i podział zysku, wypowiada swe opinie w sprawie podejmowanych inwestycji, plac, świadczeń. Sprawami socjalnymi pracowników zajmuje się związek zawodowy, do którego razem z emerytami należy 280 osób.

W dobre reformy gospodarczej trzeba się porządnie nagłować, żeby uzyskać dodatni wynik finansowy. Trzeba wszechstronnie rozważyć, jakie kierunki produkcji preferować, żeby państwo i zaloga miały korzyści. Bardzo opłacalna jest produkcja kwaciarska. Warto by więc rozbudować szklarnie.

— Prawdziwe muzeum budownictwa szklarniowego — śmieje się wicedyrektor. — Uczniowie zasadniczej szkoły rolniczej o profilu ogrodniczym istniejącej w naszym kombinacie mają okazję zapoznać się z różnymi typami produkcji szklarniowej.

Głównie są to kwiaty. Tutaj produkuje się metodą in vitro w probówkach sadzonki goździków i gerberów z mezystemów, czyli stożków wzrostu tych roślin zaszczypanych na specjalnej pożywce. Pracuje nad tym 15 osób w przyzakładowym laboratorium. Z kombinatowych szklarni wychodzi 6,5 miliona sadzonek goździków rocznie, z tego pół miliona sztuk na eksport do Czechosłowacji i Związku Radzieckiego.

O tej porze roku właśnie rozmnażają się te sadzonki, dezynfekuje i wymienia podłoże. Rocznie zużywa się 5000 metrów sześciennych tonfu, je dną czwartą ilości wydobytą z własnych łak. Trzy czwarte sprzedaje się innym ogrodnikom i działkowcom. W niektórych szklarniach rosną obecnie jako roślina plodowa sadzonki pomidorów na sprzedaż.

Dwa razy w tygodniu ścina się kwiaty do wysyki, głównie goździki, gerbery, frezje. Rocznie sprzedaje się 2 miliony ciętych goździków, 400 000 gerberów i 800 000 róż, a także 120 000 kwiatów doniczkowych. Właśnie w szklarniach zakwitają cyklameny,

różniami barwami wabia gerbery, niebawem rozwiną się nowe goździki.

Rada Pracownicza wraz z dyrekcją rozważa, skąd wziąć pieniądze na hektar nowych szklarni. Potrzeba na to 200 milionów złotych. Tego nie da się zrobić w jednym roku. Trzeba będzie po kawałku. Na początek 1200 metrów kwadratów tych po zlikwidowanych inspektach. Zresztą i tak corocznie wymienia się tysiące metrów kwadratowych szkła. Zużyte rury przydają się na konstrukcje dachowe do modernizowanych budynków gospodarczych. Pokryte blachą wyglądają potem jak nowe. W ten sposób zmodernizowano dwie obory, magazyn i stodołę.

Każda przerwa w produkcji wykorzystuje się na konserwację szklarni. Wciąż trzeba borykać się z różnymi kłopotami w zaopatrzeniu, głównie z niedostatkami lakierów i farb. Ale nie ma już trudności z uzyskaniem szkła. Dzięki łagodnej zimie nie notuje się wyłączeń prądu. Zresztą kombinat ma własne agregaty prądowe. Przy własnej kotłowni, dzięki której jest tańsze niż w innych kombinatach ogrzewanie, leżą hałdy węgla. Starczy tego niemal na cały rok.

Zapobiegliwość, gospodarność i oszczędność towarzyszą poczynaniom dyrekcji i załogi, co daje w rezultacie dobre wyniki produkcyjne i finansowe. Najmniejszy z kombinatów ogrodniczych w Polsce, który w roku przyszłym będzie obchodził 30-lecie produkcji szklarniowej, daje przykład, jak należy pracować w myśl założeń reformy gospodarczej, żywiąc swoimi produktami obywateli i zarazem uprzyjemniając im życie piekaniem kwiatów. W Owińskach nie muszą martwić się kryzysem, bo mają zbyt nie tylko na żywność, lecz i na renomowaną jakość sadzonek pomidorów i kwiatów. Jeśli wycofuje się z zamówień dwóch klientów, to na ich miejsce jest co najmniej dziesięciu nowych.

Wszak nie samym tylko chlebem żyje człowiek. I kwiat też mu nieraz w tym trudnym życiu jest potrzebny.

MARIA POLCYNOWA

wanych autorów, dewiz, czegoś tam jeszcze... Samo krytykowanie władz komunistycznych za brak troski o „latarnie” nie na wiele się zda. Pozostaje samoobrona przechodniów — zdjęcie przez nich „czapek niewidek”. Kto chce w miarę bezpiecznie przejść na jezdnię przez jezdnię lub w razie nieuniknionej wędrowki skrajem drogi, musi zastosować się o to, by stać się widzialnym dla reflektorów samochodów i ich kierowców. Można to osiągnąć albo za sprawą jasnego, polyskliwego ubioru, albo przez przyzepsanie do nogawek spodni, cholewek butów lub do skrajów płaszcza elementów odblaskowych, jakie na szczęście można tu i ówdzie kupić. W swoim czasie obowiązywało produkcję butów i okryć wierzchnich, z fabrycznie wstawionymi elementami odblaskowymi, skończyło się jednak tylko na obietnicach, bo zrealizowano z licencji na dobre folie odblaskowe.

Kto się wstydzi uczynić z siebie odblaskową choinkę przed wyjściem na wieczorny spacer po ulicach, niech przy najmniej zaopatry się w niesjątkową latarkę, która zaswieci przed wstąpieniem na jezdnię na słabo oświetlonej ulicy.

— człowieku bądź odblaskowy — pożycz się diujej.

TOMASZ TALARCZYK

Sprawy niemieckie

Serce i płomień rewolucji

W przeddzień sześćdziesiątej piątej rocznicy utworzenia Komunistycznej Partii Niemiec (powstała 1 stycznia 1919) w Poczdamie odsłonięto pomnik poświęcony pamięci jednego z jej współtwórców, Karola Liebknechta. Ten niezwykły pomnik, przypominający swym kształtem płonąca pochodnię, lub też porównywany do płonącego drzewa, stanął na wielkim placu, w centralnej części miasta. Twórcą 6 metrów wysokiego monumentu odlanego z brązu jest jeden z najwybitniejszych rzeźbiarzy NRD, Theo Balden, który przez wiele lat pracował nad kształtem plastycznym swego dzieła. — Nie chodzi mi — powiedział w toku swojej pracy — o jeszcze jeden zwyczajowy pomnik zasłużonej osobistości. To zresztą nie byłoby po myśli Karola Liebknechta. To powinien być pomnik, w którym rozpoznawano by Liebknechta jako znaczącą osobistość, a jednocześnie bojownika przeciwko militarystom i wojnie. Ten pomnik powinien zarazem wyrażać rewolucyjną wolę walki o wcielenie socjalistycznych idei na ziemi niemieckiej. (tk)



Na zdjęciu: pomnik Karola Liebknechta w Poczdamie nazwany „Serce i płomień rewolucji”.
Fot. — „Neues Deutschland”

Z rodowodu NRD

Spełnione marzenia

Bunt marynarzy w Kilonii (3 listopada 1918) zapoczątkował rewolucję listopadową w Niemczech, skierowaną przeciwko imperializmowi. I choć doprowadziła ona do obalenia monarchii i proklamowania republiki, a także zawieszenia broni i zakończenia wojny — lewica czuła się oszukana i zdradzona. Przywódcy niemieckiej socjaldemokracji zawarli bowiem pakt z cesarską generałią i wskutek tego nie udało się znieść władzy monopolistycznych kapitalistów, wielkich obszarów ziemskich i reakcyjnych oficerów. Reakcji chodziło nie o kontynuację rewolucyjnych przemian, ale o ich powstrzymanie i w konsekwencji przerwanie. Ważną w tym rolę przypisało armii oraz tak zwanym korpusom ochotniczym. „Ktoś musi zostać krwawym psem, ja nim zostanę” — oświadczył po objęciu urzędu szefa Reichswehry Gustav Noske, przywódca prawicowego skrzydła SPD.

Te oraz inne wydarzenia tamtych dni przyspieszyły przygotowania lewicy marksistowskiej i internacjonalistycznej do powołania rewolucyjnej partii, wycofania się ze współpracy z oportunistycznymi przywódcami socjaldemokracji. Inicjatywę zjednoczenia rewolucyjnej lewicy przedłożył Związek Spartakusa oraz grupy marksistowskie Niezależnej Partii Socjaldemokratycznej. Kongres marksistowskiej lewicy proklamował (1 stycznia 1919) Komunistyczną Partię Niemiec (KPD). Opowiadając się za walką przeciwko imperializmowi, o pokój i socjalizm w duchu internacjonalizmu i na korzyść dla radzieckiej Rosji — stawiała ona zadanie prze-

jęcia władzy politycznej i ustanowienia dyktatury proletariatu. Tak sformułowany program spowodował wybuch nienawistnej sił reakcji i militarystów. Do walki z lewicą użyto i artylerii, wzmógł się „biały terror”. Przed wyborami do Zgromadzenia Narodowego pruska soldateska uprowadziła i po torturach bestialsko zamordowała (15 stycznia 1919) dwoje członków kierownictwa KPD — Różę Luksemburg i Karola Liebknechta.

W czasach Republiki Weimarskiej (1919—1933) do głosu dochodziły siły skrajnej prawicy i szowinizmu niemieckiego. Zdecydowanie się im przeciwstawiając Komunistyczna Partia Niemiec pod przewodnictwem Ernsta Thaelmanna przekształciła się w partię masową i główną siłę antyfaszystowską. Lata walki z brunatną dyktaturą znaczone są krwią i cierpieniami — ponad 150 tysięcy członków KPD było pierwszymi ofiarami obozów koncentracyjnych i gestapo.

Na emigracji przede wszystkim w ZSRR niemieccy komuniści opracowywali program utworzenia postępowego i demokratycznego państwa. Akt bezwarunkowej kapitulacji hitlerowskich Niemiec oznaczał możliwość jego realizacji. 11 czerwca 1945 Komitet Centralny KPD w apelu do ludu pracującego miast i wsi wezwał do całkowitego wykorzenia pozostałości faszystów i militarystów, do likwidacji monopolu i wielkiego obszarnictwa ziemskiego oraz do przejęcia dowodzących stanowisk państwowych i gospodarczych przez przedstawicieli ludu pracującego. KPD opowiadała się za utworzeniem re-

publiki parlamentarno-demokratycznej, wezwała do zjednoczenia przy odbudowie kraju wszystkich sił antyfaszystowskich pod przewodnictwem klasy robotniczej. W działaniach na rzecz antyfaszystowsko-demokratycznej odnowy Niemiec umocniła się jedność KPD i SPD, w zakładach pracy i organizacjach związkowych rozwijał się potężny ruch służący politycznej i organizacyjnej jednoci klasy robotniczej. Zjednoczenie ogniw i instancji obu partii nastąpiło — w drodze demokratycznego głosowania — we wszystkich miejscowościach, powiatach i krajach radzieckiej strefy okupacyjnej. 21 i 22 kwietnia 1946 w Berlinie odbył się zjazd, na którym nastąpiło połączenie KPD i SPD — powstała Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności. Jej zasady i cele wskazywały drogę do socjalizmu. 7 października 1949 powstała Niemiecka Republika Demokratyczna — pierwsze w historii Niemiec państwo, w którym władzę sprawuje klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem i innymi warstwami pracującymi. Państwo, stanowiące nieodłączny element wspólnoty socjalistycznej, głoszące wole współpracy na rzecz przyszłości bez groźby wojen.

O takim państwie marzyli założyciele KPD. Te marzenia wypełnia od prawie 35 lat — pod przewodnictwem NSPJ — Niemiecka Republika Demokratyczna.

ANDRZEJ PIECHOCKI

Przygotowane na podstawie książki pt. „NRD przedstawia się” i artykułu Daniela Lulinskiego pt. „65 rocznica utworzenia KP Niemiec. Testament zrealizowany w NRD” („Trybuna Ludu”, 13 stycznia 1984).

W zachodniemieckim tygodniku „Das Parlament” zamieszczono nie dawno obszernie omówienie rezultatów ciekawych badań, prowadzonych od kilkunastu lat przez naukowców z uniwersytetu w Mannheimie. Tematem były elity Republiki Federalnej — przede wszystkim polityczne i gospodarcze.

Trzeba powiedzieć, że różnego rodzaju elity — ich skład, struktura i funkcjonowanie — zawsze były przedmiotem żywego zainteresowania społecznego. Jednocześnie jednak sam termin „elita” jest w naukach społecznych niejednoznaczny, jest różnie definiowany i bywa przedmiotem kontrowersji. Od przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, w dyskusjach politycznych i publicystyce zachodniemieckiej coraz większą karierę robiło anglosaskie pojęcie „establishment”, obejmujące tych wszystkich ludzi, którzy — niezależnie nawet od oficjalnych stanowisk — zajmują wpływowe pozycje w społeczeństwie i faktycznie sprawują władzę.

W badaniach naukowców z Mannheimu elity to zespoły osób, zajmujące szczególnie odpowiedzialne stanowiska oficjalne i wywierające istotny wpływ na życie państwa. Zaliczono do nich członków rządu federalnego i rządów krajowych, osoby pełniące kierownicze funkcje we frakcjach Bundestagu i w parlamentach krajowych, w zarządach głównych partii politycznych, a dalej ludzi zajmujących kierownicze stano-

Zachodniemieckie elity

Kto faktycznie rządzi...

wiska w administracji, w armii, w przedsiębiorstwach i organizacjach gospodarczych, w związkach zawodowych, w nauce, w srodkach masowego przekazu.

W obszernej relacji „Das Parlament” zamieszczono wiele informacji o pochodzeniu, składzie socjalnym i poglądach wyodrębnionych w ten sposób warstw kierowniczych Republiki Federalnej, z których warto wynotować parę ogólniejszych prawidłowości.

Otóż okazuje się, że zachodniemieckie elity wykazują znaczną stałość pod względem swego składu społecznego (nie łatwo się dostać w ich krąg), a także pod względem poglądów politycznych. Główna linia owych politycznych podziałów przebiega przy tym między swego rodzaju „koalicją” polityków SPD i działaczy związkowych z jednej strony, a „koalicją” polityków CDU/CSU z drugiej.

W związkach zawodowych 80 proc. czolowych działaczy deklaruje swe sympatie dla SPD, a jedynie 13 proc. dla chadecji. W elicie gospodarczej proporcje są odwrotne: wśród członków zarządów i rad nadzorczych wielkich firm przemysłowych, handlowych i finansowych sympatie dla socjaldemokracji nie przekraczają 10 proc., nato-

miast dla chadecji wahają się w granicach 63—75 proc., a dla FDP — 12—14 proc.

Referując następnie wnioski wynikające z tych badań „Das Parlament” pisze:

„Utrzymujące się przez dłuższy czas na mniej więcej stałym poziomie sympatie znacznej większości elity gospodarczej, a także wojskowej dla CDU/CSU, a elity związków zawodowych dla SPD dowodzą, że występuje tu daleko idące utożsamianie interesów.

Ogólnie biorąc, SPD jest reprezentowana w zachodniemieckich elitach poniżej przeciętnej, wskutek czego istnieje w nich asymetria na korzyść interesów gospodarczych, tylko częściowo rekompensowana przez „koalicję” między SPD a związkami zawodowymi”.

Prawidłowości ustalone w badaniach naukowców z Mannheimu zasługują na uwagę; mają istotne znaczenie, zwłaszcza w długofalowych procesach kształtowania się życia politycznego i społecznego Republiki Federalnej. Właśnie elity posiadają bowiem „władzę ustalania definicji” konkretnych celów i alternatyw politycznych, które dopiero później zwolennicy partii politycznych upowszechniają w społeczeństwie...

JANUSZ MATUSZYŃSKI

Drugi zeszyt „Przeglądu Zachodniego” za rok 1983 (marzec — kwiecień) przynosi materiały nieznane, przeważnie historyczne.

W części zawierającej artykuły piszą: Anna Wolff-Powęka — o dorobku niemieckiej myśli politycznej Oświecenia; Maria Wawrykowa — o rozwoju świadomości narodowej w społeczeństwie niemieckim XIX wieku; Lech Trzeciakowski — o losach demokracji i lewicy niemieckiej, od schyłku XVIII wieku aż po powstanie w roku 1869 Socjaldemokratycznej Partii Niemiec przedstawiając losy opozycji, jaka w Niemczech kształtowała się przeciwko istniejącym stosunkom, a także różnice, które doprowadziły do oddzielenia się z liberalno-demokratycznej opozycji mieszczańskiej kierunku radykalnego reprezentowanego przez niemiecką socjaldemokrację; Stanisław Sierpowski — o wystąpieniu

W „Przeglądzie Zachodnim”

Niemiec z Ligi Narodów, uwyppuklając złożoność tej kwestii, która była procesem nawarstwiającym się latami; Marek Baumgart — o stosunkach polsko-brytyjskich na tle nowego układu sił w Europie w okresie od maja 1923 do września 1924.

W dziale przeglądów i komentarzy czytelnik znajdzie trzy tematy bardziej współczesne. Jan Barez pisze o kontynuowaniu tendencji rewizjonistycznych w orzeczeniu Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 26 lutego 1980 r. w sprawie wypłaty renty do Polski. Eugeniusz Guz bilansuje dziesięciolecie procesu normalizacji stosunków pomiędzy Polską a Republiką Federalną Niemiec w srodkach masowego przekazu RFN, zwracając uwagę, że bez aktywnego i konstruktyw-

nego współdziałania środków masowego przekazu nie będziemy w stanie osiągnąć większego postępu na drodze normalizacji, szczególnie obecnie, gdy pewne inne mechanizmy stępiły lub zostały zamrożone. Piotr Radzikowski komentuje stanowisko komunistów RFN i Austrii wobec Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej w latach 1957-80.

Drugi zeszyt „Przeglądu Zachodniego” zamyka dział ocen i omówień, w którym znajdujemy m. in. tekst Krzysztofa Jankowiaka o dwóch pracach na temat stonku Franklina D. Roosevelta do Europy i Polski; tj. Przemysława Grudzińskiego — „Przyszłość Europy w koncepcjach Franklina D. Roosevelta” i Longina Pastusiaka „Roosevelt a sprawa polska”. (tk)

U sąsiadów za Odrą

Dreźnieński Festiwal Muzyczny przebiegać będzie w tym roku pod hasłem: „Spotkania taneczne”. W ciągu piętnastu dni jego trwania — od 19 maja do 3 czerwca publiczność festiwalowa będzie mogła uczestniczyć w spektaklach operowych, operetkowych, musikalowych, w koncertach symfonicznych i muzyki ka-

meralnej, a także w festynie pod nazwą „Spiewające Dreżno”.

Najmniejsze organy w NRD znalazły się w warsztacie konserwatora Wolfganga Wenke w Eisenach Instrument, który podany zostaje renowacji, pochodzi z roku 1595, został zbudowany w Górnej Frankonii, a jego wymia-

ry wynoszą 50x50 cm. Klawisz tego instrumentu, przypominającego swym brzmieniem harmonie, wykonano z kości wołowych, na których wygrawerowano motywy myśliwskie.

80 procent dzieci w wieku od 3 do 6 lat uczęszcza w NRD do przedszkoli. W wieku przedszkolnym jest tam ponad 900 000 dzieci. Przedszkola zatrudniają 26 700 pedagogów i prawie dwa razy tyle przedszkolaków. (tk)

W końcu ubiegłego roku w Hameln i Bueckeburgu w Republice Federalnej Niemiec przebywała delegacja Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w Koninie. O przebiegu rozmawiamy z przewodniczącym ZW ZSMP Marianem Działakiem.

— Jaki był cel wyjazdu? — Pojechaliśmy na zaproszenie Internationales Freundschafstheim (Międzynarodowego Domu Przyjaźni) w Bueckeburgu koło Hanoweru. Do naszego wyjazdu doszło na podstawie protokołu podpisanego między obu organizacjami jesienią ubiegłego roku w czasie pobytu grupy seminarialnej IFH w województwie

Na linii Konin — Bueckeburg

konińskim. Celem wyjazdu było zapoznanie się z działalnością Międzynarodowego Domu Przyjaźni i bliższe zorientowanie się w możliwościach współpracy.

— Czym zajmuje się Internationales Freundschafstheim? — Jest to organizacja powstała w 1948 roku w brytyjskiej strefie okupacyjnej, początkowo jako dom pomocy dla młodych ludzi, którzy niedługo przedtem budowali ten ośrodek od podstaw. Obecnie podstawowym zadaniem jest działalność na rzecz pokoju oraz

w szerokim zakresie praca z młodzieżą nieprzystosowaną. Dla tej młodzieży tworzone są usługowe warsztaty stolarskie, mechaniczne i inne, w których znajduje ona pracę. Poza tym IFH organizuje szkolenie i kursy dla emigrantów przybywających do RFN. Są to kursy języka niemieckiego, prowadzenia gospodarstwa domowego, świadczona jest pomoc prawna dla tych osób.

W walce o pokój działacze IFH starają się pozyskać jak najszersze rzesze społeczeństwa, organizują w tym celu

seminaria, propagują swoją działalność przez środki masowego przekazu, biorą udział w demonstracjach antywojennych i antyzbrojeniowych. Na wiażują również współpracę z młodzieżą innych krajów, czego przykładem są nasze kontakty.

Sam Międzynarodowy Dom Przyjaźni nie ma szczególnego charakteru politycznego, nie jest związany z żadną partią polityczną, a bardziej z instytucjami charytatywnymi, przede wszystkim z Kościołem ewangelickim, który w znac-

nym stopniu finansuje działalność. Kiedy rządziła koalicja SPD/FDP łatwiej było o dotacje i tym samym szersze możliwości funkcjonowania, obecnie z racji prowadzenia przez IFH określonej polityki — mam na myśli między innymi kontakty z ZSMP — są pewne trudności z uzyskaniem funduszy na prowadzenie działalności. Mówiono nam o tym otwarcie. Działacze Międzynarodowego Domu Przyjaźni nie zbierają również pochwał za kontakty z krajami trzeciego świata, w tym Nikaragwą i kilkoma krajami afrykańskimi, którym udzielają bezpośredniej pomocy materialowej i socjal-

nej. Środki finansowe na ten cel wypracowują przez sieć sklepów, w których sprzedają wyroby ludowe i półprzemysłowe z tych krajów.

— Jakie są efekty wizyty? — Potwierdziłmy protokół podpisany podczas wizyty delegacji z RFN w Koninie. Przewiduje on w tym roku zorganizowanie w Koninie i Bueckeburgu dwóch seminariów poświęconych walce o pokój oraz pracy z młodzieżą. Planowana jest także wymiana grup kulturalnych, sportowych i turystycznych oraz intensywna nauka języków obcych.

Rozmawiał LESZEK CZAJOR

Amnestia spełniła związane z nią oczekiwania

WYPOWIEDZ ZASTĘPCY PROKURATORA GENERALNEGO PRL
— HENRYKA PRACKIEGO

(PAP) Przed 6 miesiącami weszła w życie ustawa o amnestii. Skorzystało z niej ponad 20 tysięcy osób. Dziennikarz PAP zwrócił się do zastępcy Prokuratora Generalnego PRL — Henryka Prackiego z prośbą o ocenę na ile spełnione zostały cele związane z amnestią.

— Ubiegłoroczna ustawa amnestyjna uchwalona została w momencie szczególnym — w chwili zniesienia stanu wojennego, a zarazem w warunkach postępującej stabilizacji życia społeczno-politycznego i gospodarczego w kraju. Amnestia miała ten proces pogłębić i utrwalić, stwarzając obywatelom, którzy dopuścili się przestępstw z powodów politycznych bądź nieumyślnie, możliwość włączenia się do normalnego, czynnego życia obywatelskiego. Akt łaski zmierzał też konsekwentnie do przezwyciężenia istniejących w społeczeństwie podziałów, do dalszego usuwania przeszkód na drodze porozumienia narodowego. To zdecydowało o zakresie i charakterze amnestii, która

nie objęła tym razem przestępstw pospolicznych, zwłaszcza kryminalnych i gospodarczych.

Z całą pewnością można powiedzieć, że te społeczno-polityczne założenia amnestii, wsparte jej pomyślną realizacją — zostały osiągnięte. Nastąpiła dalsza normalizacja życia publicznego. Nie występują poważniejsze zakłócenia porządku publicznego. Widoczna jest coraz bardziej konsolidacja społeczeństwa wokół programu socjalistycznej odnowy i przezwyciężania trudności.

Przepisy amnestii objęły ogółem 21 571 osób. Dotrzymano przedterminowo w ustawie 30-dniowy termin na zwolnienie tych, którzy przebywali w

zakładach karnych lub aresztach śledczych, w większości przypadków nastąpiło to zresztą znacznie wcześniej.

Amnestia znalazła zastosowanie wobec 3 666 sprawców przestępstw popełnionych z powodów politycznych. W tej grupie 730 osobom darowano karę pozbawienia wolności lub inne kary, a 130 karę złagodzono o połowę. Wobec 1 674 sprawców umorzono postępowanie karne.

Przedłużenie terminu ujawniania — do końca 1983 r. sprawiło, iż łącznie do organów ścigania, a także do polskich przedstawicielstw dyplomatycznych zgłosiły się — 1 132 osoby, wśród nich m.in.: 147 kobiet, 61 studentów i uczniów, 661 robotników.

Składając dobrowolne oświadczenia o zaniechaniu przestępczej działalności oraz podając rodzaj, czas i miejsce popełnionego czynu — osoby te „rozliczyły się” z obowiązującym porządkiem prawnym. W stosunku do nich nie wszczynano w ogóle postępowania karnego, a wszczęte wcześniej — umarzono bez stosowania jakichkolwiek konsekwencji natury karnej.

Trzeba jednak pamiętać, że ustawa amnestyjna zawiera warunek, że jeżeli osoba, która skorzystała z niej popełni w okresie do końca 1985 roku umyślnie przestępstwo podobne — orzeczenie o zastosowaniu amnestii zostaje uchylone. W takim też przypadku umorzono wcześniej postępowanie karne zostanie podjęte, a darowane kary podlegają wykonaniu niezależnie od odpowiedzialności za nowe przestępstwo. Jak dotychczas organa ścigania nie zanotowały takich przypadków, co jest kolejnym potwierdzeniem, że cele jakie łączono z tym doniosłym aktem spełniają się.

Pamięci W. Witosa

40 milionów złotych wpłynęło na budowę pomnika

INFORMACJA WŁASNA

W związku z obchodami 110 rocznicy urodzin Wincentego Witosa — przywódcy chłopów polskich w czasie zaborów i w okresie międzywojennym — oddano w Polsce hold pamięci tego najwybitniejszego działacza ludowego, który odegrał w polityce ogromną rolę, pełniąc trzykrotnie funkcję premiera w pierwszej połowie lat dwudziestych. Oprócz złożenia wieńców i kwiatów na jego grobie w Wierchosławicach, z udziałem władz naczelnych ZSL i delegacji wojewódzkich, podjęto szeroką akcję zbiorczą na rzecz budowy pomnika Wincentego Witosa. Na konto Społecznego Komitetu Budowy wpłynęło blisko 40 milionów złotych, z tego 534 000 złotych z województwa poznańskiego.

Prezydium NK ZSL uchwaliło, że będzie przyznawany

medal pamiątkowy im. W. Witosa, znanym działaczom za zasługi dla wsi i ruchu ludowego. Ustanowi się doroczną nagrodę im. Witosa za osiągnięcia w literaturze, nauce, kulturze i działalności społecznej na rzecz wsi. Jednemu z polskich statków handlowych nada się imię Wincentego Witosa.

W ten sposób uczel się pamięć tego sługi chłopów, narodu i państwa polskiego, który kierował się w swej działalności politycznej dewizą: „Kiedy nie było Polski nie podlegaj — dążyć do niej, gdy przyszła — pracować dla niej, a gdy była w potrzebie — bronić jej”. Ten testament Witosa, zwolennika silnego, demokratycznego i ludowego państwa polskiego, starają się realizować następcy pokolenia chłopów, którzy w Polsce Ludowej awansowali do miana klasy współpracującej. (emp)

Junacy z Wielkopolski wyjadą do Bułgarii

INFORMACJA WŁASNA

Przez dwa minione dni przebywali w Wielkopolsce przedstawiciele kierownictwa Centralnego Sztabu Brygad Dymitrowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży Bułgarii (odpowiednika naszej Komendy Głównej OHP): Wencysław Todorow — zastępca komendanta i Donco Cwetkow — członek sztabu. Pojedynkowi byli dla dokonania ostatecznych uzgodnień zakresu i form wymiany grup junackich w bieżącym roku. Za poznawali się zarazem z organizacją pracy hufców i ich udziałem w przedsięwzięciach społeczno-gospodarczych.

O tym właśnie mówiono przede wszystkim podczas wczorajszego spotkania bułgarskich gości, którym towarzyszył zastępca komendanta głównego OHP — Zdzisław Bartol, z sekretarzem KW PZPR w Poznaniu — Janem Mielcarciem. Dyskutowano też



Moment wymiany dokumentów podczas spotkania w ZW ZSMP. Fot. „Głos” — R. Królak

o planach kontaktów grup młodzieżowych: na linii Poznań — Płowdiw wymienione mają być latem po dwie 30-osobowe grupy junaków, a do

innych okęgów w Bułgarii wyjechać mają podobne grupy z Kaliskiego i Piłskiego.

Odkonano też spotkanie delegacji z kierownictwem Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Poznaniu. Przebywała wów

niez w Zespole Szkół Zawodowych w Pniewach oraz w Liceum Ogólnokształcącym w Ostrowie, których uczniowie od lat pracują ochotniczo w Bułgarii; oba spotkania służyły omówieniu możliwości zaściśnienia tych kontaktów. (bop)

J. Arafat spotka się z Husajnem

(PAP) Agencja UPI donosiła z Tunisu, gdzie znajduje się siedziba Organizacji Wyzwolenia Palestyny, że przywódca OWP ma się udać w sobotę do Jordani na rozmowę z królem Husajnem na temat sposobu uregulowania kwestii palestyńskiej.

Agencja pisze, że w środę miały się odbyć osobne posiedzenia Komitetu Wykonawczego i Komitetu Centralnego Al-Fatah, najsilniejszego spośród 8 ugrupowań wchodzących w skład OWP, przygotowywujące rozmowy Arafata z Husajnem. Arafat stoi na czele Al-Fatah.

Salon Jesienny — pomysłał jako prezentacja zdjęć o różnej tematyce, fotografów z jednego środowiska, od kilku lat eksponowany jest w zmienionej formule. Do zestawu włącza się nie tylko fotografie autorów spośród członków Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego, ale — na zasadzie równouprawnionego partnerstwa — również prace z innych środowisk. Formuła ta znalazła poparcie zarządów innych towarzystw. Tak zatem mamy w salonie PTF przy ul. Paderewskiego Kolejną, czwartą edycję Salonu Jesiennego, z określeniem „międzystowarzyszeniowy”.

Obecny Salon spóźniony jest o prawie kwartał. Może nie byłoby to tak znaczący fakt, bowiem zdjęcia przecież się nie zdezaktualizowały, ale spoza kulis organizacji tej ekspozycji wiadomo, że opóźnienie owo spowodowała nie notowana dotychczas opieka sążalsi współczesników. To oni nie dotrzywali terminu jesiennego ustalonego w ubiegłym roku.

Ostatecznie jednak zapobiegliwość PTF sprawiła, że Salon się odbywa, że oglądamy pra-

(PAP) W środę rozpoczęła się w Phenianie plenarna sesja Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Pierwszym punktem porządku dziennego jest sprawa stworzenia gwarancji pokoju w Korei i podstaw do działania na rzecz niezależnego i pokojowego zjednoczenia kraju.

W poświęconym tej sprawie wystąpieniu, członek

A. Dregger popiera propozycję ZSRR

(PAP) W wywiadzie dla dziennika „Westfaelische

Rundschau” przewodniczący frakcji CDU/CSU w Bundestagu, Alfred Dregger, opowiedział się za możliwie rychłym przeanalizowaniem radzieckiej propozycji w sprawie wycofania z Europy wszelkiej broni chemicznej.

FOTOGRAFIKA

Bez rewelacji

stawienie ekspozycji nieco pod presją (PTF oczywiście!) ujemnie odbiło się na jej poziomie artystycznym. Można bez prawdopodobieństwa błędnie twierdzić, że wiele zdjęć zakwalifikowano przypadkowo, że nie wysłano się w poszczególnych Towarzystwach nad ich należyty doborem. Poziom prac jest więc tak wyrównany, że jury zrezygnowało tym razem z przyznania pierwszej nagrody. Po prostu — żaden z fotografów, ani też żaden z zestawów nie zasłużył na nią. Natomiast dwóch fotografików nagrodzono drugi-

mi nagrodami. Są to: Tomasz Klimkiewicz z Warszawskiego TF — za zestaw zdjęć oraz Andrzej Maniak z Katowickiego TF, który wystawia planszą symbolizującą zagrożenia wynikające z zanieczyszczenia środowiska. Jury przyznało także nagrody trzeciej oraz dyplomy. Tutaj zatrzymali członkowie Jastrzębskiego Klubu Fotograficznego „Niezależni”, zdobywając: Józef Zak III nagrodę, Bolesław Dywiński i Andrzej Wita — dyplomy.

Jak wspominałem wyżej — wystawie brak prac „wysztarowanych”. Istotnie. Banalność ujęć objawia się zarówno w nienajdoskonalszych portretach, jak i w bardzo niewybranych aktach czy dalekiej od doskonałości fotografii publicystycznej. Na wyróżnienie zasługują jedynie akt (IV) Adama Wojakowskiego z Bydgoskiego TF. Wyróżnił go własną nagrodą prezes PTF.

Pozostaje tylko wyrazić przekonanie, że kolejne Salony nie będą ani tak bardzo opóźnione ani zlepane na chybką. Bo z takiej inicjatywy „na siłę” — jak się okazuje — nic nie wychodzi. Nawet artystom.

EUGENIUSZ COFTA

Informacja o Polsce a'la Springer

(PAP) „Welt am Sonntag”, niedzielny magazyn koncernu Springera czuwa, by czytelnicy nie skarzyli się na luki informacyjne z Polski. Wszystkie informacje przygotowuje się tam według określonego klucza. Kłamstwo o naszym mistrzu olimpijskim, Kuleju — który według „Welt am Sonntag” przyjął nie mieckie obywatelstwo, żyje w RFN i woli gruz wozić niż mieszkać w Polsce — telewizyjnie nasi przypominają sobie zapewne z audycji redakcji sportowej TV. Sprostowania tej całościowej sory oczywiście nie było.

Kilka tygodni później 23. 10. 1983 organ Springera wymyślił kolejne kłamstwo, głosząc już w tytule, że „Polska mszcząc się na Ameryce zrezygnowała z emitowania Kojaka w telewizji”. Wszyscy mogą się przekonać, że nie brakuje amerykańskich filmów w naszej TV, ale 8. 1. 1984 oferuje się zachodniemu mieckim czytelnikom kolejną „informację”: W Polsce zakazano wyświetlania w TV amerykańskiego filmu o apokaliptycznym atomowej „Nazajutrz”. Decyzja na „nie” zapadła — według pisma Springera — aż na szczeblu „Biura Politycznego i Sztabu Generalnego i to po długich naradach”.

Wszystko w „Welt am Sonntag” oparte jest, a jakże, na „dobrze poinformowanych kołach”. Każdy zmyśla sobie takie koła, jakie są do antypolskiej kampanii potrzebne.

Konsultacje Rady Bezpieczeństwa w sprawie terytoriów arabskich

(PAP) W siedzibie ONZ komunikowano, że Rada Bezpieczeństwa zamierza zaapelować do rządu izraelskiego o zaniechanie wprowadzania ustawodawstwa izraelskiego na okupowanych terytoriach arabskich. Członkowie rady przeprowadzili konsultacje w tej sprawie, jednakże nie udało się osiągnąć zgodności na temat treści apelu. Obrady będą kontynuowane w czwartek.

Konsultacje Rady Bezpieczeństwa zwołano w związku z podjętą przez parlament izraelski procedurą, mającą na celu uchwalenie ustawy o rozciągnięciu jurysdykcji iz-

raelskiej na terytoriach okupowanych na wiele dziedzin życia rdzennej ludności. Na ziemiach tych ma być m.in. wprowadzony izraelski kodeks karny.

Rada Bezpieczeństwa poruszyła także sprawę ewentualnego zwołania bliskowschodniej konferencji pokojowej ONZ. Podkreślono konieczność kontynuowania dwustronnych kontaktów w tej sprawie przed zwołaniem oficjalnych konsultacji z wszystkimi członkami Rady Bezpieczeństwa. Idea zwołania tej konferencji trafia na sprzeciw Stanów Zjednoczonych i Izraela.

Prasa USA komentuje wypowiedź J. Andropowa

(PAP) Odpowiedzi Jurija Andropowa na pytania przedstawiła redakcja dziennika „Prawda” są obszernie relacjonowane i komentowane przez amerykańskie i światowe środki masowego przekazu.

Agencja AP podkreśla w szczególności, że przywódca radziecki ponownie potwierdził, iż „drzwi do dialogu radziecko-amerykańskiego pozostają otwarte, o ile miałyby one na celu osiągnięcie praktycznych porozumień” w sprawie ograniczenia i zmniejszenia broni nuklearnych na zasadzie równości i jednakowego bezpieczeństwa. Agencja podkreśla uwagę Andropowa, iż „pojawienie się amerykańskich rakiet w Europie

wzmogło nie tylko wojskowe, ale i polityczne napięcie”.

Druga agencja amerykańska — UPI zauważa, że Andropow stanowczo odrzucił próby kierownictwa amerykańskiego prowadzenia rokowań z Związkiem Radzieckim z pozycji siły, z pozycji strachu i nacisku. „Nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że stanowisko radzieckie w kwestii powrotu do przerwanych rokowań genewskich pozostaje niezmiennie” — pisze UPI. „Pożądany jest do tego jeden warunek, póki nie jest za późno — USA i NATO powinny przejawiać gotowość powrotu do sytuacji, istniejącej przed zapoczątkowaniem rozmieszczenia pocisków „Pershing-II” i rakiet manewrujących” — cytuje UPI.

Między prawem a życiem

Po nitce do kłębka

INFORMACJA WŁASNA

W ostatnim czasie na naszych łamach często pojawiają się relacje o włamywaczach do samochodów. Jest to jedna z plag, której ostrą walkę wypowiadzieli milicjanci. Coraz częściej odnosi się też w niej sukcesy.

10 stycznia, w nocy, patrol MO został wezwany na osiedle Rusa w Poznaniu, gdzie włamano się do kiosku wazrywnego. Po drodze funkcjonariusze zauważyli dwóch młodych mężczyzn, którzy u widoku milicjantów zaczęli uciekać. Schowali się w jednej z klatek schodowych pobliskiego budynku. W wyniku przeszukania domu znalezione na 11 piętrze porzucone łupy z kiosku (cukierki i kawę naturalną), później zatrzymano dwóch mężczyzn — 18-

Milicjanci udowodnili, że Adam P. dokonał czterech włamań, podczas których ukradł przedmioty wartości 30 000 zł, Radosław W. ma na sumieniu także 4 włamania do samochodu, skąd ukradł mienie prywatne wycenione na 12 000 zł. Jacek D. ukradł przedmioty wartości 4 000 zł, Mirosław U. ukradł 5 samochodów przywłaszczając przedmioty wartości 40 580 zł. Wszystkich kradzieży i włamań, wymieniona czwórka do konywała będąc pod wpływem środków odurzających.

Ustalono także, że Mirosław U. włamał się do pomieszczenia dyspozytora MPK na osiedlu Lecha, skąd zabrał mundur, czapkę i aparat telefoniczny, wartości 5 000 zł na szkodę MPK.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi funkcjonariusze z Nowego Miasta pod nadzorem Prokuratury Rejonowej Poznań — Wilda Nowe Miasto. Sprawę po zakończeniu dochodzenia rozpatrzy Sąd Rejonowy w Poznaniu. (bop)

Sport-sport-sport

Czarne chmury nad Los Angeles

Za kilkanaście dni w Sarajewie rozpoczyna się zimowe Igrzyska Olimpijskie i sportowy świat oczekuje ich w spokoju. Nikt nie ma wątpliwości, że impreza ta przeprowadzona zostanie w Jugosławii zgodnie z duchem karty olimpijskiej i zgromadzi na starcie wszystkich najlepszych zawodników uprawiających zimowe dyscypliny sportu.

Wiele znaków zapytania towarzyszy natomiast letnim Igrzyskom Olimpijskim, które rozpocząć się mają w lipcu w Los Angeles w Stanach Zjednoczonych. Wszelkie wieści napływające zza oceanu, śledzone są z wielką uwagą. Niestety, nie są to wiadomości pomyślne. Wiele poczynań Departamentu Stanu USA sprawia, że nad letnimi igrzyskami gromadzą się czarne chmury. Przed kilku dniami agencja podała, że z udziałem w Olimpiadzie zrezygnował Iran. Może się okazać, że ten kraj nie będzie jedynym, który dojdzie do wniosku, że uczestniczenie w tych igrzyskach nie jest możliwe.

W ubiegłym tygodniu w Moskwie odbyła się konferencja prasowa, dotycząca udziału sportowców ZSRR w igrzyskach Olimpijskich. Rzecz dotyczyła w głównej mierze igrzysk zimowych, ale nie zabrakło również pytań, związanych z letnią Olimpiadą w Los Angeles. Kierownictwo radzieckiego sportu poinformowało, m. in., że delegacja Komitetu Olimpijskiego ZSRR przebywała w Los Angeles, przeorządzając rozmowy z jej Komitetem Organizacyjnym. Zapoznano się z warunkami jakie będą tam panować, w zdecydowanej większości spraw zawarto porozumienie i podpisano odpowiedni protokół techniczny.

Ale fakt ten nie spodobał się Departamentowi Stanu USA, który poinformował ambasade ZSRR w Waszyngtonie, że przewodniczący Komitetu Organizacyjnego nie miał pojąć prawa podpisywać takiego protokołu. Ten fakt musi dziwić ogromnie, gdyż przecież dotychczas we wszystkich Olimpiadach partnerem dla startujących państw był Komitet Organizacyjny igrzysk, a nie organa państwa we kraju organizatora.

Co się zatem kryje za stanowiskiem Departamentu Stanu USA? Na ten temat z początkiem roku pisali: tygodnik „Literaturnaja Gazeta”, dziennik „Izwestia” i agencja TASS.

Otóż Departament Stanu USA ogłosił strajk zamknięcia dla obywateli radzieckich rejonów wokół lotnisk w Los Angeles. Samoloty radzieckie nie będą więc mogły lądować w mieście Olimpiady, gdyż ich pasażerowie nie przedostaną się z lotniska do wioski olimpijskiej. Pozostanie możliwość lądowania w San Francisco i pokonania odległości 700 km autokarami. Ale to nie wszystko. Wprowadzenie owej strajku zamknięcia dla obywateli ZSRR spowoduje, że dziennikarze i działacze ZSRR nie będą mogli bezpośrednio obserwować zmagania sportowców w 13 z 23 dyscyplin, znajdujących się w programie igrzysk. Nie koniec na tym, bo Departament Stanu USA próbuje narzucić ekipie radzieckiej rodzaj sprzętu i wyposażenia, a także to, iż bez wyjaśnień odrzuci kandydaturę atache prasowego reprezentacji ZSRR.

Rzeczą jednak najistotniejszą — z punktu widzenia ZSRR — jest to, że w okresie igrzysk nieskrepowaną działalność będą mogły prowadzić różne organizacje antyradzieckie. Powstają one w Los Angeles i stawiają sobie za cel nie dopuszczenie do udziału sportowców radzieckich w igrzyskach. Oczywiście nikt nie może zakazać ZSRR udziału w Olimpiadzie, ale bez wątpliwości przeciwko sportowcom radzieckim prowadzona będzie historyczna kampania. Zresztą nie tylko przeciwko nim, ale i sportowcom z innych państw socjalistycznych. Można się spodziewać, że ta kampania nie ominie i naszych reprezentantów.

Kierownictwo radzieckiego sportu oświadczyło, że pod koniec maja oceni sytuację i zdecyduje, czy sportowcy ZSRR wezmą udział w igrzyskach w Los Angeles. Termin zgłoszeń udziela bowiem 2 czerwca. Gdyby decyzja była

negatywna, z pewnością znajdą się osoby, które określa to rewanżem za bojkot przez USA Olimpiady moskiewskiej. W 1980 roku bowiem, ówczesny prezydent USA Jimmy Carter na skutek wydarzeń w Afganistanie uznał, że to on wie najlepiej, co jest najkorzystniejsze dla tego kraju, zakazał startu na igrzyskach w Moskwie reprezentantom swojego kraju i intensywnie, choć nie zawsze skutecznie, namawiał swoich sojuszników do uczynienia tego samego. Podsuwanie argumentu o rzekomo możliwym rewanżu jest bezsensowne, bo gdyby ZSRR chciał się czymś rewanżować, to zaraz po amerykańskiej inwazji na Grenadę mógłby ogłosić stanowisko podobne do tego, jakie zajęła administracja USA w 1980 roku.

Powstaje pytanie. Czy jest szansa, że Departament Stanu USA przestanie wywierać nacisk na Komitet Organizacyjny igrzysk, bądź sam zrezygnuje swe stanowisko odnośnie ekipy ZSRR. W moim odczuciu tak. Ale nie będzie to wynikać z nagłego przypływu rozsądku administracji prezydenta Ronalda Reagana, lecz z tego, że zostanie ona poddana ogromnemu naciskowi tych kół biznesu, które w organizację igrzysk zaangażowały krocie dolarów (pisałem już o tym na łamach „Głosu”). A dla nikogo chyba nie ulega wątpliwości, że Olimpiada bez sportowców ZSRR, a być może również innych państw, będzie imprezą mniej atrakcyjną.

Pozostaje też liczyć na to, że Olimpiada, gdyby na skutek ograniczeń administracji USA miała zostać przeprowadzona w kadłubowej obsadzie, chwaliłby obecnemu prezydentowi nie przyniesie. A przecież odbywać się ona będzie w szczytowym momencie kampanii przedwyborczej, na trzy miesiące przed elekcją nowego prezydenta. I w tej sytuacji, być może, administracja R. Reagana jeszcze zmieni swoje obecne stanowisko. Byłoby to korzystne nie tylko dla sportu, lecz także idei, które przyswiecają Olimpiadom.

WIESŁAW ŁUCZAK

U W A G A!
Obiekt Handlowy nr 2
„KASIA” DELIKATESY
w Poznaniu
27 Grudnia 13, I piętro
INFORMUJE że:
prowadzi punkt skupu artykułów spożywczych, koniaków i papierosów pochodzenia zagranicznego. Punkt czynny w godzinach od 8 do 14. 217-K1

Praca
Zatrudnie emeryta lub renciście na pół etatu, tel. 78-09-95 po 15. 28972g

Przyjmie prace tokarskie również wielkoseryjne. Oferty 27360g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Kupno
Kupię zamrażarkę TZ-122, tel. 77-68-36.

Sztruks kupię, tel. 32-63-04 25821g

Sprzedż
Sprzedam butle gazowe 11 kg, płaszcz zamiszowy i futerko z królików damskie, 28 Czerwca 285 m, 8 po godz. 14. 28976g

Dywan belgijski 2x3 sprze dam, tel. grzeźnościowy 671-373. 28976g

Komplet do repasacji północzoch. Tel. 616-81, po 17.

Sprzedam atrakcyjną kurtkę z lisów niebieskich. Mostowa 13 m. 4.

Sprzedam nowy dywan import 2,5x3,5. Oferty 28992g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam nowy akumulator 60 ah, ul. Kopanina 61a. 29256g

Zguby
Skradziono na nazwisko Janusz Biron prawo jazdy nr 38838/75 oraz dowód rejestracyjny nr POH 18-80 i PNE 07-71. 28946g

18 stycznia 1984 r. skradziono z samochodu Zastawa 750 przy ul. Kasztelańskiej żółta torbę ze sprzętem sportowym. Informacje za wynagrodzeniem, tel. 435-80. 29041g

Zakład Energetyczny Poznań unieważnia zagubioną plombownicę nr 1248-ZEP. Jednocześnie ostrzega się przed jej używaniem. 315-K1

SPÓŁDZIELNIA PRACY LEKARSKO - SPECJALISTYCZNA
w Poznaniu, kod 61-837,
ul. Wrocławska 6, telefon 591-21
Wykonuje dla Zakładów Pracy państwowych, spółdzielczych i prywatnych
BADANIA ŚRODOWISKOWE
obejmujące: oznaczenia zanieczyszczeń toksycznych powietrza, pomiary zapylenia powietrza, mikroklimatu, oświetlenia, hałasu, wibracji.
Zleceńodawca otrzymuje pisemne opracowanie wyników. 229-K1

Polska — ChRL w finale turnieju w Kalkucie

(FAP) W ostatnim eliminacyjnym spotkaniu turnieju piłkarskiego w Kalkucie, reprezentacja Polski pokonała Rumunię 1:0 i spotka się w finale z ChRL.

Śmiertelna ofiara Rajdu Monte Carlo

(FAP) Do poważnego w skutkach wypadku doszło w nocy z poniedziałku na wtorek na trzecim odcinku specjalnym etapu określonego Rajdu Monte Carlo na oblodzonym zjeździe francuski kierowca Guy Chasseuil stracił panowanie nad swym „Audi” i uderzył w barierę ochronną przy drodze. Za barierą stała grupa młodych kibiców — jeden z nich zginął na miejscu, 18-letnia dziewczyna przeżyła w szpitalu w stanie krytycznym, a dwóch innych odniosło cięższe obrażenia. Pół godziny później wypadła z trasy inna załoga francuska — na „Porsche”. Tym razem mniej groźne obrażenia odniósł jeden z zawodników. Po tych wypadkach trzeci odcinek specjalny został anulowany, co nie zmieniło jednak generalnie układu czółowki.

Po pięciu odcinkach specjalnych prowadzi trzy załogi („Audi Quattro”, Stig Blomqvist (Szwecja) — 1:34,30 wyprzedza trzykrotnego triumfatora Rajdu Monte Carlo — Waltera Roehrla (RFN) zaledwie o 13 sekund i Finą Hannu Mikkolę o minutę i 27 sekund.

Kalisz gości najlepszych szachistów

Przez trzy dni w auli Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Kaliszu rozgrywano szachowe mistrzostwa Polski kobiet i mężczyzn w grze blyskawicznej. Do walki o tytuły przystąpiło 55 kobiet oraz 270 mężczyzn. Natomiast w turnieju drużynowym wystąpiło 11 drużyn kobiecych i 62 zespoły męskie, reprezentujących 33 województwa.

Pod nieobecność broniącego tytułu pierwszego zespołu Maratonu Warszawa, tytuł mistrzowski wywalczyły szachistki Lecha Poznań zdobywając 52 punkty, przed Górnikiem 09 Mysłowice — 50,5 punktu i Skrą — Komobex Częstochowa — 50,5 punktu.

Tytuł drużynowych mistrzyń Polski zdobyły szachistki Chemika Bydgoszcz — 23 punkty, wyprzedzając zespół Legioniu Warszawa — 21,5 punktu Hutnika Warszawa — 20 punktów i Górnik 09 Mysłowice — 18,5 punktu.

W ostatnim dniu zawodów rozegrane zostały finały turniejów indywidualnych. Wśród pań tytuł mistrzyni Polski pod nieobecność Grażyny Szmacińskiej i Hanny Erenskiej-Radzewskiej zdobyła Agnieszka Brustman (Legion Warszawa), która w dogrywce pokonała 2,5:1,5 Bożenę Sikory-Gizyńską (Skrą Komobex Częstochowa). Obie za-

wodniczki w finale zdobyły po 11,5 punktu.

Długo trwała walka o tytuł mistrzowski wśród mężczyzn. Po zaciętej dogrywce zwycięzcą wśród mężczyzn został arcymistrz Włodzimierz Szmidt (Kolejarz Katowice) wygrywając z broniącym tytułu mistrzowskiego Janem Adamskim (Legion Warszawa) 2,5:1,5. W finale obaj szachiści zgromadzili po 13,5 punktu. Trzecie miejsce zajął Ignacy Nowak (Poczta-wiec Poznań) — 13 punktów wyprzedzając Marka Maćkowiaka (Legion Warszawa) — 11,5 punktu oraz dwóch szachistów Lecha Poznań — Pawła Stępnia i Ryszarda Bernarda — obaj po 11 punktów. Taką samą liczbę punktów zgromadził także Roman Tomaszewski, ze Skiry — Komobex Częstochowa.

W całym turnieju rozegrano około 5 600 partii, a mistrz, aby zdobyć tytuł musiał zająć do 85 partii w ciągu trzech dni.

Słowa uznania należą się działaczom Okręgowego Związku Szachowego w Kaliszu, którzy dobrze przygotowali i sprawnie przeprowadzili mistrzostwa Polski. Niebawem w Kaliszu odbędzie się międzypaństwowy mecz szachowy między zespołami Polski i Jugosławii. (msj)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 stycznia 1984 r. odszedł na zawsze spośród nas, nasz nieodżałowanej pamięci

mgr IRENEUSZ GRYNKO

W Zmarłym straciłmy przyjaciela, współpracownika i serdecznego kolegę.

Pamięć o Nim zachowamy na zawsze.

Zonie i Rodzinie Zmarłego składamy

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓLCZUCIA

współpracownicy, przyjaciele koleżdy 29082g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 stycznia 1984 r. po krótkich cierpieniach zmarł mój kochany mąż i ojciec, przeżywszy lat 53

ś. † p.
FLORIAN LOBA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu parafialnym w Dopiewie.

W smutku pograżona

żona s córka

Dopiewo. 309-U2

† Dnia 24 stycznia 1984 r. zakończył życie namaszczony Olejami św. w wieku 86 lat, kochany mąż, ojciec i dziadek ś.p.

JAN WIECZOREK
ppr WP, Powstańca Wielkopolski odznaczony Krzyżem Powstańcym i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 27 bm o godz. 12.00 na cmentarzu mitostowskim.

W smutku pograżona

żona s rodzina

Poznań, Inowrocławska 24. 306-U3

Z powodu nagłej śmierci

MIECZYSLAWA GROSSY

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓLCZUCIA

żonie i rodzinie składają:

koleżdy działu transportu „Budopol” — Poznań, ul. Dziadoszańska 16 29971g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojego ukochanego męża ś.p.

JAKUBA WOJTYSIAKA

zostanie odprawiona msza św. za spókoj Jego duszy w niedzielę 29 stycznia o godz. 10 w kościele św. Rocha na Ratajach.

Wszystkich życzliwych pamięć zawiadamia żona 24726g

W dniu 24 stycznia 1984 r. zmarł mój mąż, ojciec, dziadek, przeżywszy lat 75

ś. † p.
MIKOŁAJ WOROSZYLSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27 bm. o godz. 15.40 na cmentarzu junikowskim. Msza św. odbędzie się w dniu 27 bm. o godz. 19 w kościele prawosławnym przy ul. Marcełińskiej 20 w Poznaniu.

W smutku pograżona

żona s rodzina

Prosimy o nieskładanie kondoleń

Poznań, Głogowska 48 m 5. 305-U3

Dnia 26 stycznia 1984 r. zmarła długoletnia kierowniczką Szkoły Podstawowej w Chrońnacy, ś.p.

ANNA SIWIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek 27 stycznia br. o godz. 14 w Zbąszczyźnie.

RODZINA 29077g

W dniu 22 stycznia 1984 r. odszedł z naszego grona, ś.p.

FELIKS GŁOGOWSKI
uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r.

Msza św. odprawiona zostanie w dniu 30 bm. o godz. 18 w kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Długiej.

Współtowarzysze broni 301-U3

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze pożegnania mojego ukochanego męża, ś.p.

WITOLDA KOTA

za złożone kwiaty i wyrazy współczucia

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa:

żona s rodzina 27851g

W 88 rocznicę urodzin naszej ukochanej siostry

ś. † p.
STELLI KAROLCZAK
z domu Rumiejewskiej

zmarłej 1 listopada 1983 r. odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele oo. Pallotyńów 30 stycznia 1984 r. o godz. 8.30.

Z nieutulonym żalem powiadamy

Halina i Wincenty Kępiący

Poznań, Kasztelańska 26. 30019g

Kol. lek. stom.

MARI KRAJEWSKIEJ

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓLCZUCIA

z powodu śmierci

Matki

składają

współpracownicy PZOZ 29014g

W dniu 24 stycznia 1984 r. zmarł mój mąż, ojciec, dziadek, przeżywszy lat 75

ś. † p.
MIKOŁAJ WOROSZYLSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27 bm. o godz. 15.40 na cmentarzu junikowskim. Msza św. odbędzie się w dniu 27 bm. o godz. 19 w kościele prawosławnym przy ul. Marcełińskiej 20 w Poznaniu.

W smutku pograżona

żona s rodzina

Prosimy o nieskładanie kondoleń

Poznań, Głogowska 48 m 5. 305-U3

Dnia 26 stycznia 1984 r. zmarła długoletnia kierowniczką Szkoły Podstawowej w Chrońnacy, ś.p.

ANNA SIWIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek 27 stycznia br. o godz. 14 w Zbąszczyźnie.

RODZINA 29077g

W dniu 22 stycznia 1984 r. odszedł z naszego grona, ś.p.

FELIKS GŁOGOWSKI
uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r.

Msza św. odprawiona zostanie w dniu 30 bm. o godz. 18 w kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Długiej.

Współtowarzysze broni 301-U3

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze pożegnania mojego ukochanego męża, ś.p.

WITOLDA KOTA

za złożone kwiaty i wyrazy współczucia

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa:

żona s rodzina 27851g

W 88 rocznicę urodzin naszej ukochanej siostry

ś. † p.
STELLI KAROLCZAK
z domu Rumiejewskiej

zmarłej 1 listopada 1983 r. odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele oo. Pallotyńów 30 stycznia 1984 r. o godz. 8.30.

Z nieutulonym żalem powiadamy

Halina i Wincenty Kępiący

Poznań, Kasztelańska 26. 30019g

Kol. lek. stom.

MARI KRAJEWSKIEJ

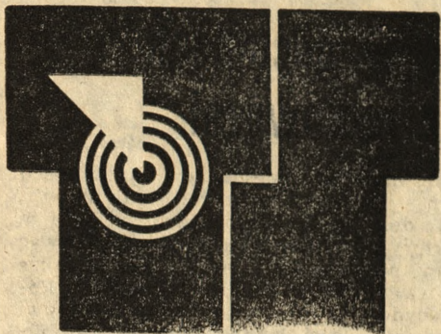
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓLCZUCIA

z powodu śmierci

Matki

składają

współpracownicy PZOZ 29014g



TOTALIZATOR SPORTOWY

SPECJALNE ZAKŁADY JUBILEUSZOWE

29 stycznia 1984 r.

TYPUJEMY NA KUPONIE SPECJALNYCH ZAKŁADÓW 5 z 45 liczb

OPLATA ZA KUPON 3 zakładowy — 30 złotych

NIEOGRANICZONE WYGRANE PIENIĘŻNE
CENNE NAGRODY RZECZOWE (W LOSOWANIU BIORA UDZIAŁ WSZYSTKIE KUPONY)

5 SAMOCHODÓW OSOBOWYCH Dacia 1300

10 SAMOCHODÓW OSOBOWYCH Fiat 126 p

SKORZYSTAJ Z SZANSY, ZAGRAJ!

Kolektury TOTO przyjmują kupony od dnia 9. 01. 1984 r.

ŻEBY SZCZĘŚCIU SZANSĘ DAĆ W TOTO LOTKA TRZEBA GRAĆ

PRACOWNICY POSZUKIWANI

WIELKOPOLSKIE WYDAWNICTWO PRASO-
WE w Poznaniu
zatrudni:

- kierownika transportu
- kierownika Sekcji Telekomunikacji
- sprzątaczkę
- gońca

ul. Grunwaldzka 19, pokój 14a.

12-B

Praca

Długoletni zawodowy kierownik z praktyką przyjmie pracę na tak-sówce lub inną pracę po godz. 16. Oferty 26015g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Podjęcie chałupnictwa — może być proste szycie. Oferty 26133g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Murarzy emerytów re-nistów oraz uczniów za-trudni zakład na zasadzie umowy o dzieło, tel. 732-96 po godz. 16, 26032g

Potrzebna gospodyni do prowadzenia domu w go-spodarstwie rolnym. Ze-firyn Szczepaniak, Sule-jewo 24, 63-113 Żabno, woj. Poznań. 26315g

Inżynier przyjmie akwi-zycje serwis gwarancyj-ny lub inną współpracę. Oferty 26129g Biuro Ogło-szeń, Skryta 1.

Potrzebna fryzjerka za-raz lub później. Wroniec-ka 10 Poznań. 26079g

Przyjmę pracę chałupni-cza. Oferty 26185g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

SPÓŁDZIELNIA PRACY
SPRZĘTU POMIAROWEGO
i MEDYCZNEGO „POLAMED”

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy

- sam. ref. d/s normowania czasu pracy,
- sam. księgową,
- instalatora c.o.
- kontrolerów jakości,
- robotników transportu wewnętrznego.

Na stanowisko robotnicze Sp-nia zatrudni absolwentów szkół zawodowych, a na stanowiska księgowych — absol-wentów Liceum Ekonomicznego.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego dla Pracowników Przemysłu Elektromaszynowego.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

Dział Służb Pracowniczych, Poznań, ul. Jeleniogór-ska 16, telefon 67-40-45, wew. 49 lub 50. 147-K1

Przyjmę pracę chałupni-cza (opłócz szycia), Myl-na 38 m. 9. 26237g

Nauka

Kto nauczy j. niemiec-kiego. Oferty 26208g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Samochody

Sprzedam Wartburga „przejsiówkę”. Osiedle Kosmonautów 1 m. 42 po godz. 16. 28710g

Nieruchomości

Winogrody — komforto-woy segment trójniaka, dwurodzinny 140 m² przy tramwaju sprzedam. Ofer-ty 28874g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

DOM JEDNORODZINNY

wraz z budynkami gospodarczymi i ogrodem we wsi Uścikówiec, położonej 1 km od Obornik Wlkp.

SPRZEDA:

RKS Ocieszyn, 64-600 Oborniki

telefon Wargowo 91 lub 97.

Możliwość utworzenia gospodarstwa rol-nego. 185-K2

Pograżeni w bólu i rozpacz zawiadamiamy, że dnia 23 stycznia 1984 r. zakończyła swe pracowite i pełne poświęcenia życie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa mamusia, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 77

ś. † p.

HELENA OLEJNICZAK

z domu Rogacka

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 30 stycznia br. o godz. 13.30 w Pobiedziskach z kościoła św. Ducha.

W smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Os. Przyjaźni 17/94

dawniej: P-ń, Kotowo 52/1.

303-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 stycznia 1984 r. zmarł nagle, przeżywszy 57 lat wypełnionych pracą, wielką dobrocią i szlachetnością, mój najdroższy, najukochań-szy mąż, nasz drogi, kochany tatuś, teść, brat, szwagier, wujek i nigdy niezapomniany dźia-dziuś

ś. † p.

ALEKSANDER NAWROCKI

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Meda-lem XXX-lecia Polski Ludowej.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 27 stycznia o godz. 9.45 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Poznań, Os. Lecha 87 m 7.

28959g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 24. I. 1984 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością, namaszczony Olejami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadziuś, brat, szwagier, wujek przeżywszy lat 69

ś. † p.

STANISŁAW GAJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 27 stycz-nia 1984 r. o godz. 11.15 na cmentarzu Miło-stowo.

W smutku pogrążona

RODZINA

Autobus odjedzie sprzed domu żaloby o godz. 10.

Poznań, ul. Poznańska 19 m 15.

28915g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 stycznia 1984 r. zmarł mój ukochany mąż, ojciec, dziadek i pradziadek

ś. † p.

WŁADYSŁAW KUPCZYK

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w piątek 27 bm. o godz. 12 na cmentarzu w Górczynie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Łódzowa 26 m 3.

28916g

† 23 stycznia 1984 r. zmarła, nasza ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia, śp.

ANNA MISIAK

z domu Krotosik

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 30. I. br. o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni

córki, zięć, wnuczka z mężem i prawnuczek

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 28 stycznia 1984 r. zmarł nagle w wieku 78 lat, namaszczony Olejami św., nasz kochany mąż, ojciec, teść, brat i dziadek ś.p.

JÓZEF SZWARCZEWSKI

kupiec

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 stycznia 1984 r. o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.

Pograżeni w smutku

żona, córka, zięć i wnuki

28660g

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 23 stycznia 1984 roku zakończył swe pracowite i pełne dobroci życie, namaszczony Olejami św., nasz najukochańszy ojczulek, teść, i dziadek, przeżywszy lat 88

ś. † p.

JAN DOBRZYŃSKI

emeryt ZNTK

Pogrzeb odbędzie się w piątek 27 bm. o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim.

W bólu i żalu pozostaje

RODZINA

Autobus odjedzie sprzed domu żaloby o godz. 9.20.

ul. Żerkowska 36

dawniej Bojanowska 16.

307-U3

† Dnia 24 stycznia 1984 r. zasnął w Panu, opatrzony Sakramentami św., w 50 roku życia i 21 roku kapłaństwa, nasz drogi syn, brat, szwagier i wujek, śp.

ks. LEON JARMUŻ

proboszcz parafii w Morzewie

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w piątek 27 stycznia br. o godz. 11 w kościele parafialnym, po czym nastąpi odprowadzenie zwłok do grobu na cmentarzu parafialnym.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

28890g

† Dnia 24 stycznia 1984 r. odszedł od nas w wieku 70 lat kochany ojciec, teść i dziadek

ANTONI MAJEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek 27 stycznia br. o godz. 18 na cmentarzu św. Krzyża w Buku.

W smutku pogrążona

RODZINA

28887g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 stycznia 1984 r. zmarł nagle w wieku 49 lat nasz najdroższy mąż ojciec, brat zięć kuzyn, szwagier i wujek ś.p.

MIECZYŚLAW GROSSY

Pogrzeb odbędzie się w piątek 27 stycznia br. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Osiedle Jana III Sobieskiego dawniej Albań-ska. 28707g

† Dnia 22 stycznia 1984 r. zmarła nagle, mo-ja ukochana żona ś.p.

JOANNA PSIK

z domu Andruszka

Pogrzeb odbędzie się w piątek 27 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu Junikowo.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Poznań, Światłana 26/1.

265-U3

† Z wielkim żalem zawiadamiamy, że w dniu 25 stycznia 1984 r. zakończył swój pra-cowity i pełen dobroci żywot w 65 roku ży-cia nasz ukochany tatuś, dziadek, brat i szwagier ś.p.

FRANCISZEK LYSKAWA

mistrz piekarski cukiernik

Odprowadzenie drogi nam zwłok na cmentarz w Krotoszynie nastąpi w piątek 27 stycznia o godz. 18.

W smutku pogrążona

dzień z rodziną

Krotoszyn ul. Gołębia 5.

28910g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23. 01. 1984 r. zmarł nagle, przeżywszy 64 lata, mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatuś, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek ś.p.

LEON CHRAPLAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 27. I. 1984 r. o godz. 13.45 na cmentarzu w Miłostowie. Msza św. żałobna zostanie odprawiona po pogrzebie w kościele na Os. Warszawskim.

Autobus odjedzie z ul. Toruńskiej 5 o godz. 14.30.

Pograżeni w głębokim żalu

żona z dziećmi i rodziną

Poznań, Kościan, Wolkowo.

28816g

† W dniu 22 stycznia 1984 r. zmarł nagle mój kochany mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 59 ś.p.

LESZEK WRONIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek 27 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu miłostowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Sikorskiego 36 m 5.

294-U3

† W dniu 24 stycznia br. zmarła nasza nie-zapomniana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

JOANNA WOŹNIAK

z domu Ślęzak

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 18 w kościele parafialnym w Za-bikowie, po czym pogrzeb na cmentarzu w Zabikowie.

o czym zawiadamia

RODZINA

Poznań, Kotowo 59.

310-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 stycznia 1984 r. zmarł, przeżywszy 80 lat, mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

WŁADYSŁAW MELEROWICZ

emeryt OWPiP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 26 stycz-nia o godz. 13.45 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Świat 24 m 5.

28940g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 stycznia 1984 r. odszedł od nas niespodziewa-nie nasz ukochany ojciec, dziadek, brat, teść, szwagier i wujek, przeżywszy lat 75

ś. † p.

PIOTR OKRZOS

emerytowany długoletni nauczyciel Politeh-niki Poznańskiej.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 27 stycznia br. o godz. 15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

syn z rodziną

306-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 stycznia 1984 r. odszedł od nas, opa-trzony Sakramentami św. kończąc swe pra-co-wite, pełne poświęcenia życie, nasz ukochany, troskliwy ojciec, teść, dziadek, szwagier i wu-jek przeżywszy lat 73 ś.p.

BRUNON KLIKS

Pogrzeb odbędzie się w piątek 27 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu miłostowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Międzychód Międzyrzecz. 288-U3

Duchowieństwu, Krewnym, Przyjaciółom i Lokatorom, Dyrekcji i Kolegom Zarządu Dróg i Mostów, Pracownikom „Hawany” oraz tym wszystkim, którzy oddali przysługę w ostatniej drodze naszego najukochańszego sy-na

RYSIA KNASIAKA

SERDECZNE BÓG ZAPŁAC

składają

rodzice

28736g

Poznańskie

Znikną wywieszki „punkt usługowy w likwidacji”?

Na drzwiach niektórych punktów usługowych w Poznaniu, Gnieźnie i innych miastach województwa pojawiały się w ostatnim okresie wywieszki, anonujące że placówka jest w likwidacji. Ludzie „całowali klamki” i interweniowali, ale na ogół bezskutecznie — po jakimś czasie rzeczywiście zdjęto sztyl i punktu usługowego już nie było.

Naogólnie mówi się o nierentowności świadczenia różnych usług, chociaż jest to dużo bardziej skomplikowany problem. Otóż nastąpił ostatnimi czasy wzrost kosztów wykonywania usług w następstwie podniesienia cen energii, wielu surowców i materiałów, składek ubezpieczeniowych; do tego trzeba było podnieść płace pracowników, dokuczały stały się obciążenia finansowe z tytułu podatku od nieruchomości. Wszystko to spowodowało spadek rentowności placówek usługowych, zwłaszcza wykonujących świadczenia bytowe, a więc te o podstawowym znaczeniu dla ludności.

Tym samym spółdzielnie usługowe zaczęły rekompensować sobie wzrost kosztów — podniesieniem cen. Ale to podjęto za sobą zmniejszenie popytu na te świadczenia, co pod znakiem zapytania postawiło rentowność spółdzielni. Stają więc one przed koniecznością likwidacji najbardziej deficytowych punktów i decydują się na kroki takie, jak czynił „Swit” czy „Obuwnik Poznański”.

Tym bardziej, że ostatnio zrodziły się następne powody zwiększenia kosztów jednostek usługowych, a więc musiały być zostac wyrównane dalszymi zwyżkami cen. Chodzi o podniesienie czynszów za wynajem lokali użytkowych (od 1 października 1983) oraz o prawie trzykrotne zwiększenie podstawy opodatkowania podatkiem od nieruchomości (od 1 stycznia 1984). Dlatego też jednostkom gospodarki społecznej nieodzowna jest pomoc, by utrzymać podstawowy zakres usług dla ludności i zahamować rosnący trend cen.

Tym więc kieruje się Wojewódzka Rada Narodowa w Poznaniu, szukając możliwości dopomożenia jednostkom usługowym. Obecnie przygotowana została uchwała o zwolnieniu z opodatkowania podatkiem od nieruchomości lokali niektórych spółdzielni, a inne otrzymać mają 50-procentową miżkę tego podatku.

I tak wyłączy się z opodatkowania podatkiem od nieruchomości lokale będące w posiadaniu i użytkowaniu jednostek gospodarki społecznej, w których wykonywane są usługi w zakresie prania bielizny i chemicznego czyszczenia odzieży, maglarskim i szewskim. Dotyczy to następujących spółdzielni prac: „Swit” i „Obuwnik Poznański”, pralniczej w Gnieźnie i pralniczo-farbiarskiej „Barwa” w Mosinie, Usługowej Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu oraz Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi.

Obniży się natomiast stawka od nieruchomości o połowę od lokali, w których świadczy się usługi odzieżowe, szklarskie, meblarsko-tapicerskie i kowalско-ślusarskie. Dotyczy to Krawieckiej Spółdzielni Pracy „Pokój”, odzieżowo-furtherskiej „Moda”, „Czystość” i Usługowej Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu.

Takie właśnie wyłączenia i ulgi w opodatkowaniu zastosowane mają być jeszcze w stosunku do minionego roku, z obowiązaniem do końca 1983. Oby rzeczywiście przyczyniły się do zahamowania niekorzystnych tendencji w usługach Poznańskiego. (bop)

Młodzi blisko historii

Przynosi rezultaty patriotyczne wychowanie młodzieży szkoły podstawowej w Lewkowie (Kaliskie), w której niedawno odbyła się uroczysta sesja popularno-naukowa, poświęcona kolejnej rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Obecnie było liczne grono kom batantów i weteranów. Pod-

czas spotkania podpisano akt założenia Koła Przyjaciół ZBoWiD.

Natomiast w Gorzycach Wielkich koło Ostrowa odbył się apel poległych pod obeliskiem ku czci poległych w okresie II wojny światowej. (bej)

Kaliskie

Ikonograficzna fotografia zabytkowego śródmieścia

W bieżącym roku wiele nie powiększy się w Kaliskiem baza materialna kultury. Więcej natomiast uwagi poświęci się poprawie warunków pracy poprzez remonty i modernizację placówek kulturalnych oraz ich wyposażenie w sprzęt i urządzenia. I tak powołane zostaną gminne ośrodki kultury w Galewiczach i Doruchowie. W czterech wsiach — we Wtorcu, Wielosławiu, Noškowie i Krzyżu — otwarte będą natomiast świetlice lub wiejskie domy kultury. Poprowadzi się jednocześnie prace remontowo-modernizacyjne w jedenastu placówkach. Nie przybędzie ani jedna biblioteka, o jedną placówkę natomiast zwiększy się sieć muzeów. Będzie to placówka Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej w odremontowanym pałacu w Lewkowie. Prace zaś remontowe przeprowadzone zostaną w sześciu placówkach — m. in. zabytkowego ratusza drewnianego w Sulmierzycach, muzeum P. TK w Kępnie oraz regionalnego w Zdonach. Znany jest również zakres

legorocznej ochrony zabytków w Kaliskiem. Kontynuowane będą badania archeologiczno-architektoniczne zamku w Kaliszu i Koźminie, grodziska średniowiecznego na Zawodzie oraz śladów cmentarza ciałopalnego z okresu kultury lużyckiej w Godzieszach. Wykonane zostanie również opracowanie naukowe mini skansenu wsi podkaliskiej w Russowie. Podobną dokumentację mają otrzymać w tym roku kaliskie cmentarze, 10 zabytkowych zespołów parkowych oraz wykonana zostanie ikonograficzna fotografia centrum Kalisza.

Prace konserwatorskie prowadzone będą w czternastu zabytkowych obiektach. M. in. w myśliwskim pałacyku w Antoninie, rozpocznie się remont zespołu pałacowego w Dobrzycu, murów obronnych w Międzybórzcu, synagogi w Kępnie i klasztoru w Kroto szynie. Kontynuowany będzie remont konserwatorski hutej manufaktury w Opatówku, ratusza w Sulmierzycach i domu Basteja w Kaliszu. (msj)

Piśskie

Związek ponad 1000 osób

Ponad tysiąc członków liczy obecnie oddział Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Wągrowcu (Piśskie). Tysięczną członkinią została Praksedra Raczkowska, rencistka z Wągrowca.

Tak znaczne zainteresowanie przynależnością do związku jest najlepszym potwierdzeniem jego przydatności ludziom starszym nie zawsze mogącym liczyć na pomoc najbliższych. I często nie chodzi wcale o jakiś datek, ale o zapewnienie opieki, możliwość, spotkania się, o życzliwość.

W minionym roku zapewniono pomoc 80 osobom, a 100 osób otrzymało artykuły spożywcze. Powodzeniem cieszyły się wycieczki krajoznawcze, których koszt w znacznej części pokrywał związek. Nie bez znaczenia są też skierowania na wczasy załatwione przez związek, który uzyskał pewne ulgi w opłatach.

Wszystkie te dokonania były możliwe dzięki pomocy różnych organizacji społecznych oraz wągrowieckich zakładów pracy i Prokuratury Rejonowej, przekazującej związkowi nawiazki. (bej)

Konińskie

Powieść w odcinkach przez radiowęzeł

Osiem lat już uczniom Zespołu Szkół Rolniczych w Strzałkowie prawdziwy dom zastępuje internat, w którym w czasie roku szkolnego mieszkają. Obecnie przebywa w nim 140 uczniów, w zdecydowanej większości dziewcząt. W prowadzonych przez kilka lat konkursach na najlepszy internat w województwie trzykrotnie pierwsze miejsce wywalczył właśnie ten ze Strzałkowie Szkoła, z obecnością szkółami rolniczymi opiekuje się Wydział Rolnictwa, Urzędu Wojewódzkiego, a nie jak poprzednio Kuratorium Oświaty i Wychowania, bo ta zmiana wyłączyła internat z konkursu.

Czym wypielają wolny

czas mieszkańcy? Na miejscu mają teatrzyk kukiełkowy, Klub Złotej Igły, w którym aktualnie uczą się posługiwać kołowrotkiem, jest także Klub Młodej Gospodyni. Poza tym dziewczęta mogą ewi czyć modny obecnie aerobic, a o teźnyne fizyczna ich koleldy dbają we własnej siłowni. Opiekę nad uczniami sprawuje sześciu pedagogów.

Sporym zainteresowaniem cieszy się praca radiowęzła. Grupa zapaleńców codziennie od 15 — 16.30 i od 19 — 22 przekazuje dużo muzyki, powieść w odcinkach, wiadomości z życia szkoły, koncerty życzeń, a raz w tygodniu „puszcza” muzykę dyskotekową. (les)

S.O.S. z „Prosny”

Różne nieprawidłowości w funkcjonowaniu hotelu „Prosna” w Kaliszu opisaliśmy 5 stycznia w artykule Wiesława Porzyckiego „S.O.S. z Prośny”. Do faktów ustosunkował się Zarząd Państwowego Przedsiębiorstwa „Orbis”. Oto

stwierdzić, że opisane przez p. Porzyckiego usterki i uchybienia w pracy hotelu „Orbis-Prosna” w Kaliszu należą do kategorii tych, których nie da się ani uzasadnić, ani usprawiedliwić.

W świetle opisanych faktów Zarząd PP „Orbis” przeanalizuje wraz z Dyrekcją hotelu „Orbis-Prosna” metody organizacji pracy i nadwru, celem usunięcia przyczyn powstawania nieprawidłowości.

Ze swej strony pragniemy Autora serdecznie przeprosić za wszelkie niedogodności, na jakie został narażony w trakcie pobytu w hotelu „Orbis-Prosna” i żywimy nadzieję, że będzie on nadal korzystał z usług hotelu „Orbis”, co pozwoli mu na poprawę opinii o jakości naszych usług.

ECHA naszych publikacji

treść pisma, podpisanego przez zastępcę dyrektora — M. Herbicha. „Informacje dotyczące wszelkich nieprawidłowości z jakimi stykają się goście korzystający z usług naszych hoteli zawsze wiukliwie analizujemy i podejmujemy działania zmierzające do jak najszybszego ich wyeliminowania. Z przykrością musimy

do ić w siedzibach biur rad narodowych w: Urzędzie Wojewódzkim w Koniinie przy Alei I Maja 7, pokój 213, w Urzędzie Miejskim w Kole przy ulicy Sienkiewicza 21/23, pokój 120; Urzędzie Miejskim w Słupcy przy ulicy Pułaskiego 21, pokój 200 oraz Urzędzie Miejskim w Turku przy ulicy Kaliskiej 59, pokój 26. (les)

Raz w miesiącu spotkania z pośłami

Przez cały rok postoiw — w województwa konińskiego dyżurować będą w każdy ostatni poniedziałek miesiąca w godzinach od 14

Leszczyńskie

Wieczór wśród pamiątek o poecie

Z Leszkiem związane są dziecięce i młodzieńcze lata znakomitego polskiego poety — Stanisława Grochowiaka. Tam uczęszczał do szkoły podstawowej i ukończył liceum ogólnokształtące. Jego imię nosi dziś Wojewódzka Biblioteka Publiczna.

Od kilku lat gromadzi się pamiątki po zmarłym w 1976 roku poecie. Są to między innymi rękopisy utworów, liczne fotografie, numery gazetki szkolnej redagowanej przez

S. Grochowiaka, a także osobiste pamiątki.

Przed kilkoma dniami w bibliotece przygotowano wieczór wspomnień o Stanisławie Grochowiaku. Przybyła nań matka poety — Pelagia Grochowiak oraz jego nauczycielka języka polskiego Stefania Szalanka. Przybyli także czytelnicy biblioteki, młodzież szkolna i nauczyciele polonistów. Czytelnia rozbrzmiewała tego dnia utworami poety. Wiersze recytowała Iwona Salomońska. Wysłucha no też nagrań z recytacjami S. Grochowiaka oraz wierszy śpiewanych przez Stefana Zacha. Przypomniano również sylwetkę poety oraz najważniejsze etapy jego twórczości. (ar)

Uciążliwe wykopy



W Krobi (Leszczyńskie) zakłada na jest instalacja gazu. Rozkopane chodniki utrudniają poruszanie się i dojście do domu czynią szczególnie niebezpieczne. Na zjedziu: stare drzwi zastępują kładkę nad wykopem. Fot. „Głos” — R. Królak

„Mały-Lotek”

I LOSOWANIE 9, 17, 25, 32, 35

II LOSOWANIE 1, 6, 17, 23, 35

„Express-Lotek”

16, 17, 18, 34, 35

Calendar for January 26, Thursday. Pauli, Polikarpa. Stońce: 7.45-18.26

TEATRY

POZNAŃ: WIELKI — g. 20 „Strzypek na dachu”; MUZYCZNY — g. 19 „Frasquita”; POLSKI (Scena w Malarni) — g. 19 „Otarz wniesiony sobie”; NOWY — g. 19 „Wizyta starszej pani”; SCENA NA PIETRZE (Maestralaska 5a) — g. 17.30, 20 „Człehereba, gdzie te lata” — recital autorski Jerzego Ofierskiego

KINA

CRODZIEŻ Notec: „Zandarm w Nowym Jorku” (fr.), „Superpotwór” (jap.); GOSTYŃ: „Miasto kobiet (wl.), „Diabeł morski (radz.); GNEZNO: Polonia: „Poszukiwacze zaginionej arki”; GRODZISK: „L...jek”; „Maria i Mirabela”; JAROCIN: „Krzyk” (pol.), „Piękna i potwór” (czech.); KALISZ: Kowoc: „Gangsterzy”; SREM: Klubowe: „Fogaśels

szos” (kanad.); Oaza: „Kto tam śpiewa” (jug.); Syrena: „Walka o ogień” (kanad.); „Zandarm w Nowym Jorku” (fr.); KEPNO: „Sprawa Kramerów” (amer.); KONIN: Górniki: „Zandarm na emeryturze” (fr.); „Lot nad kulczym gniazdem” (amer.); Oska: „Poszukiwacze zaginionej arki” (amer.); KOSCIAN: „Jeśli się odnajdziemy” (pol.); „Rycerzyk czerwonego serduszka” (pol.); KROTOSZYN: „Ucieczka z Nowego Jorku” (amer.); „Bliskie spotkania trzeciego stopnia” (amer.); LESZNO: Panorama: „Wielki sen” (ang.); NOWY TOMYSL: „Rój” (amer.); OBORNIKI: „Saint Jack” (amer.); „Zemsta różowej panteiry” (ang.); OBRZYCKO: „Odwet” (pol.); „Ostatnia gołtwa” (jug.); PĘLA Sokół: „Mistrz boksu” (rum.); WDK: „Imperium kontratakuję” (amer.); „Coma” (amer.); PLESZEZ: „Saturn 3” (ang.); „Okno proroka” (pol — bulg.); PNIĘWY: „Walka o ogień” (kanad. — fr.); „Robinsona Kruzoe, marynarz z Yorku” (RFN); RAWICZ: „RAP” (amer.); „Dzieciństwo” (ang.); SŁUPCA: „Zakończony na własne życzenie” (radz.); SZAMOTULY: „Krzyk” (pol.); „Z toba bawił mnie świat” (czech.); SREM: Klubowe: „Fogaśels

madonna” (weg.); Słonko: „Sprawy osobiste” (jug.); „Constans” (pol.); „Za krzakami tarniny” (czech.); SRODA: „Tymczasowy raj” (weg.); „Superpotwór” (jap.); TRZCIANKA: „Tam na tajemniczych drózkach” (radz.); „Mehisto” (weg.); WALCZ: „Idealna para” (amer.); „Okno proroka” (pol. — bulg.); WRONKI: „Blues Brothers” (amer.); „Wyprawa po złote włosy” (czech.); WRZESNIA: „Wampir z Feratu” (czech.); WSCHOWA: „Córka króla wszechmórz” (czech.); „Ucieczka na Ateny” (ang.);

RADIO

Z PROGRAMU I: 8.30 — Melodie na dzień dobry; 9 — Cztery pory roku; 13.30 — Przeboje mistrzów; 16.05 — Problem dnia; 19.30 — Radio dzieciom — „Bambini”; 21.15 — Młode lata S Rachmaninowa; 22.35 — Jazzowe gramme Andrzeja Jaroszewskiego. Wiadomości: 8.01, 1.02, 2, 3, 4, 5, 5.30, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12.05, 14, 16, 19, 20, 22, 23. Z PROGRAMU II: 8.10 — Przeboje non-stop; 10 — Godzina melomania; 14.10 — Muzyka z klubów i estrad; 16 — Wielkie dzieła wielcy wykonawcy; 20.30 — Kawa zagranicą; 22.00 —

Stuchajmy razem; 24 — Głosy, instrumenty, nastroje. Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21, 25, 29. Z PROGRAMU III: 6 — Zapraszamy do Trójki; 10.30 — Rytm nie tylko swingowe; 13.10 — Powtórka z rozrywki; 16 — Zapraszamy do Trójki; 19 — Urodzeni na początku wieku; 21.45 — Spacer noworoczny; 25 — Zapraszamy do Trójki. Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22, 25. Z PROGRAMU IV: 8.10 — Uczelnia seniorów; 11 — „Kto lubi Białoszewskiego?” (język polski kl IV hc); 14.15 — Aktorskie recitale — L. Długosza; 17.05 — Sonata instrumentalna przez wieki; 20.15 — Ulubione arie i uwerfury; 25.10 — Muzykoterapia. Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30, 23.50. AUDYJCZKA Z POZNAŃ: 6.05 — Radioexpress na dzień dobry; 13.05 — Czas dobrych gospodarzy; 17.05 — Chwila muzyki; 17.10 — Radioexpress; 17.20 — Temat dnia; 17.30 — Miła recital Newton John; 17.45 — Audycja publicystyczna; 18 — Spotkanie z Andrzejem Tatarskim.

TELEWIZJA

PROGRAM I 8.10 — Język polski, kl. 6 — Ballady;

9.30 — Film dla 2 zmiany „Chcę do domu”; 11.00 — Praca — technika, kl. 4 — Elektronarzędzia; 11.55 — Nauka o człowieku, kl. 8 — Krażenie krwi; 12.50 — Praca — technika, kl. 2 — Pompy wodne; 15.45 — „Rzemieśnicy”; 16.00 — „Mieszkać” — poradnik budowlano — mieszkaniowy; 16.30 — DT — Wiadomości; 16.40 — Magazyn szkolny „O mnie, o tobie, o nas” — oraz film produkcji TP „Tylko Kaśka”; 17.30 — Magazyn lotniczy; 17.55 — Telewizyjny informator wydawniczy; 18.05 — „Interstudio”; 18.30 — „Sonda”; 18.55 — Wystąpienie ambasadora Indii z okazji święta narodowego dnia Republiki Indii; 19.00 — Dobranoc; 19.10 — „Świat z bliska” — Varsovia; 19.30 — Dziennik telewizyjny; 20.00 — Publicystyka;

20.15 — Zapach ziemi — wiersze poetów ludowych; 20.45 — DT — Komentarze; 21.00 — „Najazutrz” (the day after) — film fabularny prod. USA; 23.05 — DT — 24 godziny; PROGRAM II 16.55 — Program dnia; 17.00 — Wiadomości — telefon „dwójki”; 17.10 — „Spróbuj sam”; 17.30 — Filar — dziecięgo dotowany; 18.00 — „Krajobrazy kultuury”; 18.30 — Teleskop; 19.00 — Przeboje „dwójki”; 19.10 — „Pobocza sportu” (2) Casus Trzepizur; 19.30 — Dziennik telewizyjny; 20.00 — Express reporterów gorąca linia; 20.15 — Filharmonia „dwójki” — z twórczości Gershwi-na; 21.15 — Wydarzenia — telefon „dwójki”; 21.30 — Kino młodych: „Historia pewnej miłości” — film produkcji polskiej.

„Głos Wielkopolski” — redaktorzy w województwach: KALISZ ul. Kaszubska 4 tel. 762-50; KONIN ul. PZPR 8 tel. 266-67; LESZNO ul. Stowiańska 38 tel. 20-60-58; PILA ul. Okrzei 7a, tel. 226-80.